Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 116 (545) Łódź, wtorek 29 kwietnia 1947 r. CENA 3 ZŁ.

Bormana szukają w Kairze

PARYŻ (PAP). Według informacji agencji France Presse z Kairu inspektorzy Scotland Jardu poszukują intensywnie w Egipcie ukrywającego się tam rzekomo Martina Bormana.

Prowadzone bez przerwy od chwili upadku Berlina śledztwo miało naprowadzić wywiad brytyjski na ślady ucieczki Bormana i zrodzić przypuszczenie, że znajduje się on obecnie w Egipcie. W akcji bierze udział również policja egipska, prowadząc ścisłą kontrolę wśród osób przybywających do tego kraju, a szczególnie wśród nielegalnych imigrantów.

Kiedy wojska brytyjskie opuszczą Grecję?

Pityjskie odpowiedzi min. Mayhewa

Co oznacza powiedzenie: „gdy się to okaże rzeczą praktyczną"

LONDYN (PAP) — Wiceminister spraw zagranicznych Christopher Mayhew odpowiedział: „nie" na pytanie posła komunistycznegi Piratina, czy ustalono datę wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

Wówczas poseł Piratin zapytał: czy Mayhew pamięta, że w październiku r. ub. oświadczył, iż Wielka Brytania wycofa swe wojska „przy najbliższej sposobności". Piratin chciałby wiedzieć, kiedy ta sposobność nastąpi. Na to Mayhew odpowiedział: „mogę jedynie zakomunikować, że wycofamy swe wojska, gdy okaże się to rzeczą praktyczną".

Następnie konserwatywny członek Izby Gmin Minehingbrooke zapytał: „czy możemy mieć pewność, że wojska brytyjskie nie zostaną wycofane z Grecji zanim sytuacja Grecji nie skonsoliduje się na podstawie propozycji amerykańskich?

I na to wiceminister Mayhew powtórzył, że „Wielka Brytania wycofa swe wojska, gdy tylko okaże się to rzeczą praktyczną".

Irak żąda rewizji traktatu z Anglią

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje: Premier Iraku Saleh Jabur potwierdził w niedzielę, że rząd iracki zamierza wkrótce wystąpić z wnioskiem o wszczęcie pertraktacji w sprawie rewizji traktatu brytyjsko-irackiego z roku 1930.

Traktat, co prawda, wygasa dopiero w roku 1958 — powiedział premier Iraku — ale sytuacja polityczna naszego kraju wymaga rewizji traktatu.

Nowy traktat powinien opierać się na zasadzie równości obydwu kontrahentów.

Nowa rewolucja w Paragwaju

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi, że w Asuncion wybuchł bunt marynarzy.

Według niesprawdzonych informacji, marynarze i ludność cywilna w Paragwaju walczą jeszcze w porcie Sajania i Corre Tacumbu z oddziałami generała Morinigo.

Głównodowodzący wojsk rządowych płk. Federico Smith, schronił się rzekomo na terytorium Argentyny.

Przyjazne rozmowy Premiera Cyrankiewicza z min. Bevinem

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27 bm. wieczorem przybył do Warszawy w przejeździe z Moskwy do Londynu minister spraw zagr. Wielkiej Brytanii p. Ernest Bevin. Na dworcu gdańskim, przybranym sztandarami polskimi i brytyjskimi, witali ministra Bevina p. o. dyrektora departamentu politycznego w MSZ dr Tadeusz Żebrowski, dyrektor protokółu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz oraz członkowie ambasady brytyjskiej w Warszawie w pełnym składzie.

W czasie czterogodzinnego pobytu w Warszawie min. Bevin odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. Zygmuntem Modzelewskim, a następnie z premierem rządu RP — Józefem Cyrankiewiczem.

Rozmowy dotyczyły spraw, interesujących oba kraje i odbywały się w przyjaznej atmosferze.

O godz. 1-ej po północy, pociąg specjalny, wiozący ministra Bevina i delegację brytyjską, ruszył w dalszą drogę do Berlina.

MRP przeciw partii de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — Maurice Schuman, przewodniczący MRP, odmówił na posiedzeniu rady naczelnej MRP poparcia nowo utworzonej partii generała De Gaulle'a, Schuman stwierdził, że MRP przeciwna jest rozbiciu Francji na wrogie obozy.

Ante Pavelicz w Argentynie

PARYŻ, (PAP). Agencja France Presse donosi, że na pokładzie statku włoskiego, „Andrea Gritt" policja wykryła 11 pasażerów, którzy nielegalnie przybyli do Argentyny.

Nielegalni imigranci zostali aresztowani. Wśród nich znajduje się podobno b. „wódz" faszystowski Chorwacji Ante Pavelicz, który miał przybyć do Buenos Aires w przebraniu zakonnika.

Władze argentyńskie odmawiają wszelkich informacji na ten temat.

Nasze stanowisko

Wybuch dwu bomb atomowych na wyspach japońskich przypieczętował klęskę tego kraju. Jednocześnie świat stanął przed problemem zużytkowania energii o nieznanej dotychczas sile niszczenia — przed zagadnieniem jej kontroli w skali światowej. Zdawano sobie bowiem sprawę, że utrzymanie tajemnic związanych z produkcją bomby atomowej w rękach jednego państwa, grozi nieobliczalnymi następstwami. Byliśmy zresztą przed rokiem świadkami prób szantażowania świata tym nowym niszczycielskim rodzajem broni. Świat przyjął pokazowe wybuchy bomby atomowej na wyspie Bikini bez większego zainteresowania. Próba szantażu atomowego nie udała się. Stany Zjednoczone w swych rozgrywkach międzynarodowych porzuciły ten sposób argumentowania.

Ostatnio okazało się, że metoda wyzwalania energii atomowej nie jest wyłącznie tajemnicą amerykańską. Uczeni francuscy z profesorem Jolliot-Curie na czele — podjęli badania naukowe, które zakończyły się pomyślnym rezultatem. Została skonstruowana pod Paryżem maszyna do produkcji niewybuchowej energii atomowej. Francja przystąpi do budowy wielkiej atomowej centrali energetycznej o mocy 200 tysięcy kilowatów. Opracowywaniem planów zajmuje się Francuski Komitet Energii Atomowej. Stanowisko zajęte obecnie w sprawie energii atomowej przez uczonych francuskich jest niedwuznaczne:

Energia atomowa powinna służyć wyłącznie celom pokojowym. Nie produkujemy — stwierdzają uczeni — i nie mamy zamiaru produkować bomb atomowych.

W nawale codziennych spraw, kłopotów państwowych związanych z trudną jeszcze sytuacją międzynarodową — nie uświadamiamy sobie dostatecznie znaczenia podobnych osiągnięć naukowych. Należy jednak w związku z tym zdać sobie sprawę, że poprzez tego rodzaju odkrycia naukowe, ludzkość zdobywa nowe wielkie źródło energii, które będzie miało znaczenie niewątpliwie epokowe. Ponadto — w ten sposób zostanie zlikwidowany monopol tajemnic, związanych z produkcją energii atomowej, co wpłynie na usunięcie jakichkolwiek prób szantażu.

Wstępne porozumienie handlowe polsko-brytyjskie

LONDYN (PAP). Rokowania handlowe polsko-brytyjskie doprowadziły do wstępnego porozumienia, przewidującego w ciągu najbliższych 3 lat import towarów angielskich do Polski wartości 35 milionów funtów szterlingów oraz eksport towarów polskich do Anglii wartości 23 milionów funtów.

Polska otrzyma z Wielkiej Brytanii maszyny i sprzęt inwestycyjny, urządzenia techniczne kopalń, portów i zakładów przemysłowych wartości około 15 milionów funtów.

Polska eksportować będzie cukier, jagody, meble, szkło, porcelanę itp.

Dla pokrycia różnicy między wartością eksportu i importu zużyta będzie część złota polskiego w wysokości 2 milionów funtów, które zostanie zwolnione po ratyfikacji umowy finansowej polsko-brytyjskiej. Nadto na dalsze pokrycie różnicy między wartością importu, a eksportu pójdzie mienie polskie, znajdujące się pod zarządem państwowym angielskim. Rząd angielski udzielił swej gwarancji dla kredytu inwestycyjnego w wysokości 6 milionów funtów. Nadto Polska zostanie uprawniona do odbioru wełny wartości półtora miliona funtów na poczet kredytu specjalnego, przyznanego Polsce w umowie finansowej.

Wzajemna rewindykacja mienia polskiego i francuskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym odbyła się wzajemna wymiana not między rządem polskim i francuskim w sprawie wzajemnej rewindykacji mienia polskiego, wywiezionego do Francji na tereny stref okupacyjnych francuskich w Niemczech i Austrii i mienia francuskiego które znajduje się na terytorium Polski, oraz podpisany został odnośny protokół.

W związku z tym w dniach najbliższych rozpocznie się rewindykacja mienia francuskiego i polskiego, którą ze strony polskiej prowadzić będzie biuro rewindykacji i odszkodowań wojennych.

Muzułmanie bojkotują zgromadzenie ustawodawcze Indii

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z New Delhi, że rozpoczęła się tam trzecia sesja zgromadzenia ustawodawczego Indii, bez udziału przedstawicieli Ligi Muzułmańskiej.

Na przewidzianych 93 posłów z 8 państw hinduskich przybyło jedynie 14.

Amerykańsko-radzieckie rokowania rozrachunkowe

Ambasador radziecki w Stanach Zjednoczonych Nowikow, zawiadomił departament stanu, że delegacja radziecka gotowa jest rozpocząć rozmowy w sprawie rozrachunku z tytułu umowy o pożyczce i dzierżawie.

Departament stanu prawdopodobnie już w bieżącym tygodniu wystąpi z wnioskiem o rozpoczęcie rozmów, które mają potrwać kilka tygodni.

Włosi święcą dzień wyzwolenia

RZYM (PAP). — W całych Włoszech obchodzono uroczyście drugą rocznicę wyzwolenia kraju. Miasta Turyn i Genua odznaczono złotymi medalami za udział w walkach wyzwoleńczych. Cała prasa włoska podkreśliła wkład partyzantów w dzieło oswobodzenia kraju. W walkach o niepodległość poległo 70 tysięcy partyzantów i 27 tysięcy żołnierzy armii regularnej, walczącej u boku sprzymierzonych.

Prasa stwierdza, że krew tych poległych przyczyniła się w decydujący sposób do zmazania hańby faszyzmu ciążącej na narodzie.

Policja niemiecka zatrzymuje uchodźców żydowskich

BERLIN (PAP). — Z Monachium donoszą, że na granicy austriacko-niemieckiej policja niemiecka zatrzymała 7 samochodów ciężarowych, w których znajdowało się 300 uchodźców żydowskich z obozu DP. Zamierzali oni podobno udać się przez Austrię i Włochy do Palestyny.

Do ludu pracującego miast i wsi DO NARODU POLSKIEGO!

Wspólna odezwa pierwszomajowa Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej

TOWARZYSZE! RODACY!

Już trzecie pokolenie Polski pracującej święci swój dzień 1-go Maja. Chciały przydławić płomienie naszych sztandarów carskie kule i but żandarma pruskiego — a przecież jesteśmy. Miały nas stratować szarże granatowej policji, rozbić pod szepty bratobójczej walki, wygłodzić lokauty i redukcje, wyniszczyć więzienia sanacyjne — a przecież wytrwaliśmy i mocniej jeszcze zwarliśmy szeregi.

Mieliśmy wyginąć do ostatniego w morzu zbrodni faszyzmu niemieckiego, a przecież zwyciężyliśmy. Wywalczyliśmy wolność i podźwignęliśmy z gruzów Polske Ludowa.

Dziś po raz trzeci święcimy 1 Maja Polski Ludowej. Na próżno siły wstecznictwa usiłowały przy pomocy agentów międzynarodowej reakcji, przy pomocy band leśnych i terroru zahamować nasz marsz ku postepowi. Władza ludu w Polsce została utrwalona. Podcieliśmy skrzydła obozowi wojny domowej, utrwaliliśmy pokój. Rok temu jeszcze masy pracujace były w przededniu wyborczej rozgrywki — dziś zwycięstwo wyborcze umocniło rządy robotniczo-chłopskie i przekreśliło nadzieje reakcji na powrót do władzy. Wyrazem siły demokracji polskiej i jednocześnie ciosem dla sił wstecznictwa była amnestia.

TOWARZYSZE!

W dniu 1 Maja miliony prostych ludzi w Polsce i na całym świecie manifestować będa swa wole utrwalenia pokoju przeciw zakusom międzynarodowych macicieli i podżegaczy wojennych. Lud pracujacy Polski, jego partie robotnicze, które potrafiły złamać kark rodzimej reakcji z duma wobec własnych osiągnięć, z głebokim poczuciem solidarności międzynarodowej poprze zmagania klasy robotniczej w Hiszpanii i Grecji, w krajach, gdzie faszyzm został narzucony przez obcą przemoc i wszędzie tam, gdzie postęp walczy z wstecznictwem, gdzie lud walczy z rodzimą reakcja lub obcym imperializmem. Państwo Polskie, państwo demokracji ludowej, oparło swój pokój o trwałe sojusze i przyjaźnie ze Związkiem Radzieckim, z bratnią Jugosławia i Czechosłowacia, z tradycyjna nasza sojuszniczka Francią i mimo trudności, stwarzane przez kliki reakcyjne i imperialistyczne z Wielka Brytanią.

Granica pokoju dla wszystkich ludów świata jest Odra i Nysa.

Nasze Ziemie Odzyskane, zdobyte krwia polskiego i radzieckiego żołnierza, zasiedlone przez polskiego robotnika i chłopa, nauczyciela i inżyniera, rzemieślnika i kupca zostały na zawsze zespolone z całością naszego państwa. 5 milionów Polaków, zasiedlonych nad Odra i Nysą, stanowi skuteczna zapore przeciw odrodzeniu imperializmu niemieckiego, zagrażającego ludom świata.

TOWARZYSZE!

Kamieniem węgielnym Polski Ludowej i źródłem siły całego naszego narodu i państwa jest jedność klasy robotniczej, znajdującej swój wyraz w jednolitym froncie i jednolitym działaniu partii robotniczych. Jedności tej strzec będziemy jak źrenicy oka. Czerwienie sztandarów obu naszych partii łączyć nas będą w szacunku dla wielkich tradycji walk robotnika polskiego o niepodległość i wolność naszego kraju, walk robotnika polskiego i zwycięstwo jego ideałów: socjalizmu. Wkroczyliśmy na wielki polski gościniec drogi postępu, drogi, która wiedzie nas ku ziszczeniu ideałów najlepszych synów i bojowników naszej klasy. Na tej drodze proletariat polski będzie coraz bardziej zwarty co raz bardziej zespolony w poczuciu tego, że jedna jest klasa robotnicza, jedna jej walka i wspólny będzie też walki plan.

Polska Ludowa opiera swój byt o sojusz robotniczo-chłopski. Witając zieleń sztandarów chłopskich w naszych pierwszomajowych szeregach wskazujemy naszym braciom — chłopom na jedność naszych szeregów, życząc ruchowi ludowemu zjednoczenia w walce z reakcja, w walce z nedznymi politykierami, szukającymi oparcia zagranicą, bądź też zbankrutowanych klikach wielkokapitalistycznych i obszarniczych. Siły reakcji chciałyby wbić klin między wsia a miastem. Tylko wspólny wysiłek i wspólna praca robotnika i chłopa polskiego, cementując fundament władzy ludowej, budują dobrobyt wsi polskiej. Siła narodu polskiego — to łaczność robotnika i chłopa polskiego z inteligencją pracująca. Od zespolenia rąk i mózgów robotnika, chłopa i inteligenta pracującego zależy szybka odbudowa kraju i wzrost dobrobytu mas pracujących. Nigdy jeszcze polski inżynier i nauczyciel, chemik i budowniczy, urzednik i artysta nie mieli takiej możności pracy, rozwoju, wykazania swoich szlachetnych ambicji wiedzy i uzdolnień — jak w Polsce Ludowej. Nigdy jeszcze młodzież polska nie miała tak szerokich, wielkich perspektyw awansu społecznego — jak w Polsce Ludowej.

Święto 1 Maja jest świętem nie tymi oparcia zagranica, bądź też całego ludu pracującego Polski. Klasa robotnicza, która przewodziła w walce o niepodległość i przewodzi dziś w odbudowie kraju, wzięła wspólnie z chłopem i inteligentem pracujacym odpowiedzialność za losy całego narodu. Dlatego w dniu 1 Maja czerwień sztandarów robotniczych zleje się w jedno z zielenią sztandarów chłopskich i z biało czerwonymi sztandarami narodowymi.

TOWARZYSZE, POLACY!

Z trudu i znoju mas pracujących Polska powstała do nowego życia. Nie w atmosferze demagogicznych haseł, lecz w poczuciu odpowiedzialności za dobrobyt i szczeście narodu, obchodzimy 1 Maja — zdając śmiało rachunek z dotychczasowych osiągnieć i jednocześnie mobilizując wszystkie twórcze siły narodu do dalszej wyteżonej pracy nad odbudowa kraju.

Wszyskie siły do walki o produkcje i dobrobyt. Wszystkie siły do walki o wypełnienie trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, a w szczególności — o wykonanie planu na rok 1947.

W tym roku najcięższa od wielu lat zima i straszliwa powódź przyczyniły ludności naszego kraju nowych cierpień i poważnie utrudniły nam odbudowe. Tym więcej energii tym więcej wysiłku trzeba zmobilizować, aby pokonać te trudności i podać pomocna dłoń cierpiącym braciom.

Musimy dla zwiekszenia ilości towarów i lepszego zaspokojenia potrzeb — wzmóc wydajność naszej pracy.

Musimy lepiej i pełniej wykorzystać warsztaty pracy.

Musimy gospodarzyć oszczędniej i walczyć z marnotrastwem w produkcji.

Musimy zwalczyć skutecznie hydre spekulacji, okradającej lud z rezultatów jego pracy.

Tylko wydajna praca i oszczędna gospodarka obozu poskromienie spekulacji pozwola na poprawe bytu codziennego mas pracujących, rozbudowe ubezpieczeń społecznych, wczasów pracowniczych oraz na poprawe zdrowotności i sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej i otoczenie specjalna opieką matki i dziecka, po to, by użyć kobiecie pracującej i dać pełna możliwość awansu społecznego. Tylko na tej drodze poprawimy sytuację materialna i warunki bytowania chłopa polskiego i zapewnimy niezbędna pomoc w odbudowie wsi, rozwoju spółdzielczości i podniesienia kultury i techniki rolnej.

Wzrostowi produkcji i dobrobytu towarzyszyć będa rozwój i upowszechnienie nauki, sztuki i kultury. Demokratyzacja szkolnictwa zapewni dostep do szkół i uczelni szerokim masom młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Walka ludu pracujacego o lepszą, szcześliwa Polske, będzie zwycieska. Nie powstrzymaja naszego marszu naprzód żadne siły reakcji, skupiające sie wokół zbankrutowanych wodzów PSL. Zawioda reakcie wszelkie nadzieje na osłabienie Bloku Demokratycznego.

Jednością ludu pracującego w Polsce.

Jednością Narodu w budowie.

Jednością mas pracujacych świata — w obronie pokoju —

Niech sie święci 1-szy Maja!!!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

NIEPODLEGŁEJ PALESTYNY

żądać będą państwa arabskie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje, że sekretarz Ligi Arabskiej opublikował deklarację, w której sprecyzowane zostało stanowisko państw arabskich w sprawie Palestyny. Arabowie przeciwstawiać się będą propozycji brytyjskiej powołania do życia komisji dla zbadania sytuacji w Palestynie oraz postulatowi Agencji Żydowskiej, która domaga się prawa wysłania swego przedstawiciela na posiedzenie zgromadzenia narodowego generalnego.

Państwa arabskie wystąpią natomiast z propozycją postawienia na porządku dziennym sprawy udzielenia Palestynie niepodległości i zakończenia mandatu brytyjskiego. W wypadku, gdyby nie została uzyskana większość 2/3, wymagana dla wniesienia tej sprawy na porządek dzienny, państwa arabskie wystąpią z wnioskiem o poddanie pod dyskusję sprawy zakończenia imigracji żydowskiej do Palestyny.

Norwesko - angielsko - szwedzka

ekspedycja podbiegunowa

LONDYN (PAP). — Zgodnie z oświadczeniem badacza norweskiego gen. Hialmara Bilisena Larsena, który podczas wojny stał na czele lotnictwa norweskiego, wspólna norwesko-brytyjsko-szwedzka ekspedycja antarktyczna wyruszy w drogę późną jesienią przyszłego roku, jeśli warunki lodowe będą korzystne.

Gen. Larsen, który przebywa obecnie w Wielkiej Brytanii w celu omówienia planu ekspedycji, spotka się we wtorek z członkami instytutu badań polarnych w Cambridge. Będzie on przypuszczalnie sam kierował ekspedycją. Ekspedycja pozostanie na obszarach Antarktydy blisko rok, posuwając się brzegiem Ziemi królowej Maud i w głębi tego kraju w odległości około 320 km od wybrzeży.

„Ekspedycja będzie miała charakter czysto naukowy" — oświadczył generał, dodając, że zapewnili swą pomoc uczeni brytyjscy i szwedzcy.

B. król obuwia

chciał przesiedlić

ludność Czech do Papagonii

PRAGA (PAP). Przed czechosłowackim trybunałem ludowym w Pradze, rozpoczął się w poniedziałek proces znanego milionera Jana Bata, właściciela znacjonalizowanej obecnie fabryki obuwia, pod zarzutem współpracy z wrogiem.

Akt oskarżenia opisuje m. in. plan przetransportowania narodu czeskiego do pampasów Patogonii (Ameryka Południowa). Według aktu oskarżenia Bata zaproponował ten plan Niemcom. Czesi mieli uprawiać ziemię w Patagonii i stworzyć tam przemysł. Wykończenia planu było obliczone na 30 lat.

Oskarżony Jan Bata, który przebywa obecnie w Brazylii i sądzony jest zaocznie jest bratem przyrodnim założyciela koncernu Bata. Przejął on słynne zakłady w Żlinie w roku 1942 po śmierci Tomasza Bata w katastrofie samolotowej.

Obrońca zaprotestował przeciwko prowadzeniu procesu w nieobecności oskarżonego, stwierdzając, iż jest on obywatelem brazylijskim i można mu jedynie wręczyć akt oskarżenia. Również sam Jan Bata wysłał do sądu depeszę, protestującą przeciwko wytaczaniu mu procesu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd odroczył rozprawę w celu rozpatrzenia sprzeciwów obgrony.

Morderca

33-ech spadochroniarzy

FRANKFURT (PAP). — B. dowódca oddziałów SS w południowych Niemczech Isselhorst, skazany w ub. roku na śmierć za przestępstwa wojenne, został w tych dniach ujęty w pobliżu Essen. 12 kwietnia uciekł on z więzienia i przez 2 tygodnie pozostawał na wolności.

Wojskowy sąd brytyjski skazał Iselhorsta na karę śmierci za zamordowanie 33 spadochroniarzy angielskich w roku 1944.

Z frontu

Socjalistycznej Akcji Prasowej

Wojewódzki Komitet P.P.S. komunikuje, iż w dniu 1-go Maja uruchamia w następujących punktach miasta stoiska prasy socjalistycznej, która będzie wydawana za zwrotem kuponów od godziny 6-ej rano do 16 pp. Od godz. 16-ej do wieczora będą stoiska czynne tylko przed lokalami dzielnic partyjnych.

Plac Wolności (przed Ratuszem).
Plac Wolności (przy Nowomiejskiej).
Ul. Piotrkowska 21 (lokal PPS).
Ul. Piotrkowska (róg Jaracza).
Ul. Piotrkowska (róg 6 Sierpia).
Ul. Piotrkowska (róg Przejazd).
Ul. Piotrkowska (róg Stalina).
Ul. Piotrkowska (róg Wigury).
Ul. Piotrkowska 243 (lokal PPS).
Plac Reymonta.
Plac Leonarda.
Plac Leonarda.
Ul. Rzgowska (róg Leczalczej).
Ul. Rzgowska (róg Lokatorskiej) K. E. Ł.).
Ul. Rzgowska (krańcówka K.E.Ł.)
Ul. Rzgowska (róg Bronisławy).
Ul. Rzgowska (zakręt).
Ul. Dąbrowska (druga wozownia K. E. Ł.).
Ul. Napiórkowskiego (róg Kilińskiego).
Zarzew (krańcówka K.E.Ł.).
Tymienieckiego (przy pl. ćwiczeń).
Tymienieckiego (przy pl. ćwiczeń).
Kilińskiego (róg Abramowskiego).
Stalina (róg Przędzalnianej).
Armii Czerwonej (przy Wimie).
Armii Czerwonej (przy Wimie).
Armii Czerwonej (krańcówka KEŁ).
Kilińskiego (róg Przejazd).
Kilińskiego (róg Narutowicza).
Pl. Dąbrowskiego
Pl. Dąbrowskiego
Ul. Pomorska (róg Kilińskiego).
Ul. Pomorska (róg Morskiej).
Ul. Południowa (róg Sterlinga).
Pl. Kościelny.
Ul. Wojska Polskiego (róg Franciszkańskiej).
Ul. Łagiewnicka (róg Trenknera).
Bałucki Rynek.
Bałucki Rynek.
ul. Zgierska (róg Biegańskiego).
Szosa Zgierska (róg Bema).
ul. Limanowskiego (róg Sierakowskiego).
ul. 11-go Listopada (róg Gdańskiej)
ul. 11go Listopada (róg Cmentarnej).
Zdrowie (krańcówka K.E.Ł.).
ul. Srebrzyńska (przy PSS).
ul. Srebrzyńska (krańcówka K.E.Ł.).
ul. Platowcowa (lokal PPS).
Ul. Legionów (róg Al. Kościuszki).
Al. Kościuszki (róg Andrzeja).
Pl. Barlickiego
Pl. Barlickiego
ul. Żeromskiego (róg Kopernika).
ul. 6-go Sierpnia (róg Strzelców Kaniowskich).
ul. Kątna (róg Hrabiowskiej).
ul. Wólczańska (róg Bandurskiego).
ul. Wólczańska (przed Ubezp. Społeczną).
ul. Pabianicka (przy moście).
ul. Franciszka (lokal PPS).
ul. Staszyca (róg Dubois)).
ul. Staszyca (róg 1-go Maja).
ul. Świętojańska (lokal PPS).
przed Dworcem Fabrycznym.
przed Dworcem Kaliskim
Sienkiewicza (koło Straży Pożar.).
Daszyńskiego (przed Elektrownią).
Andrzeja 43 (lokal PPS).
Żeromskiego (róg Radwańskiej).

W paru słowach

BERLIN (PAP). W poniedziałek wieczorem minister Bevin odbył ważną konferencję z nowym ministrem brytyjskim dla spraw niemieckich lordem Pakenhamem.

BELGRAD (PAP). Obie izby Jugosłowiańskiego zgromadzenia narodowego uchwaliły w poniedziałek jednomyślnie ustawę o 5-letnim planie gospodarczym. Plan 5-letni rozpoczął się w dniu 1 stycznia 1947 r. i zakończy się w 1951 roku.

PARYŻ (PAP). W związku z pogłoskami, które ukazały się w prasie angielskiej i amerykańskiej o rzekomym bliskim połączeniu francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech ze strefą angielsko-amerykańską, francuskie czynniki miarodajne oświadczają, że nic nie wiedzą o projekcie połączenia gospodarczego 3 zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Buenos Aires, że od poniedziałku rano wszelka łączność telefoniczna i telegraficzna ze stolicą Paragwaju — Assuncion jest przerwana. Rediostacja Assuncion po kilkugodzinnej przerwie rozpoczęła audycję, ale nadawała jedynie komunikaty oficjalne, nie wspominając o rewolcie oddziałów marynarzy, o której doniosły wcześniejsze depesze.

KOBIETY W SZEREGACH PPS

w walce o wyzwolenie klasowe i równouprawnienie

Udział kobiet w ruchu wyzwoleńczym był od początku liczny i nader ofiarny. Dynamika ruchu w wielkiej mierze zależała od udziału w nim kobiet. Nie tylko dlatego, że wkładały w zadania, które podjęły się wykonać całkowity, do jakiego były zdolne, wysiłek, ale również dlatego, że raz pokochawszy ideę, pozostawały jej wierne do ostatka. W okresie najsmutniejszym gasnącej rewolucji, 1905—6 r. przeżartej prowokacją, nie było kobiet donosicielek, zdradzających sprawę.

W Polsce popowstaniowej powstająca wówczas klasa robotnicza zrozumiała, że tylko Socjalizm, oparty o narodowy ideał Niepodległości, przyniesie jej wyzwolenie z podwójnego ucisku gospodarczego i politycznego. Polska była w niewoli, rozdarta na 3 części przez 3-ch cesarzy. Ucisk wyzyskiwaczy pracy robotniczej wzmagany był silnie przez ucisk ciemiężycieli narodu.

UPOŚLEDZENIE KOBIET

Kobiety ówczesne przeżywały boleśnie upośledzenie swej płci. „Słaba" kobieta mogła zapełniać fabryki, pracując tak samo ciężko, na takich samych maszynach, jak mężczyzna, ale pobierała płacę o połowę niższą od mężczyzn. Nawet bardzo politycznie i klasowo uświadomieni robotnicy nie rozumieli, że źle opłacana praca kobiet wpływa fatalnie na wspólny budżet domowy i zmusza do wprzęgnięcia w jarzmo pracy fabrycznej nieletnie dzieci.

„Słaba" kobieta oprócz pracy zarobkowej, musiała pełnić obowiązki domowe.

ŚWIADOME BOJOWNICZKI

Nic dziwnego, że ofiara losu, jaką była ówczesna kobieta, gdy „ujrzała zbawienia słońce", stała się świadomą bojowniczką o prawa wyzyskiwanej i poniewieranej klasy robotniczej i taką w swej większości pozostała.

W Polskiej Partii Socjalistycznej było zawsze wiele kobiet nie tylko w szarych szeregach, ale często na kierowniczych posterunkach.

Gdy po odzyskaniu I-ej Niepodległości Manifest Ludowego Rządu tow. Ignacego Daszyńskiego zapewnił kobietom pełne prawa obywatelskie i polityczne, rozpoczął się nowy akt dramatu, jakim jest całkowite usunięcie z praktyki życiowej zadawnionego i jakby przez stulecia skostniałego w swych archaicznych formach poczucia niższości kobiet, tkwiącego w społeczności męskiej i, niestety, w umysłach większości wiekowych niewolnic i ofiarnych służebnic.

Celem zmiany stanowiska myślowego wśród samych kobiet powstały w naszej partii, w PPS specjalne komórki pracy uświadamiającej, zwane Wydziałami dla pracy wśród kobiet. Powstały one nie po za partią, ale w łonie partii, jako jej część integralna. Nie chodziło wówczas o dawanie wskazówek jak kobiety mają usprawnić swe domowe prace, ani nawet, jak przygotować się do zawodu, bo od tego były inne komórki w partii i w związkach zawodowych, ale o to, by ogół kobiet, zahukanych w kieracie nigdy niekończącej się pracy w domu, w fabryce, warsztacie i w biurze natchnąć przekonaniem, że osiągnięte prawa pozostaną na papierze o ile na ich straży nie stanie uspołeczniona i politycznie wyrobiona kobiet.

Pełne uświadomienie mogła dać tylko partia polityczna, która, bez względu na tkwiące w umysłach męskich tu i owdzie jeszcze dość silne opory, potrafiła zrealizować długotrwałe tęsknoty kobiet do równego z mężczyzną startu życiowego. To też napływ kobiet do PPS był coraz liczniejszy czego dowodem były pochody majowe, a w szczególności potężne swym rozmachem „Dni Kobiet". Obudziło to czujność wrogiej sanacji. Czarę nienawiści przepełniła podjęta przez Wydziały kobiece akcja wczasów dla kobiet - robotnic, prowadzona w ramach R.T.S.S.

DYWERSYJNA ROBOTA SANACJI

Dla przeciwdziałania postępom pracy PPS na odcinku kobiecym sanacja powołała do życia Obywatelską Ligę Kobiet, uzbrojoną we wszystkie przywileje i dotacje, o jakich nie mogła marzyć walcząca z monopartyjną chimerą „waletów" Piłsudskiego wyzwalająca się i wolność miłująca klasa robotnicza, stojąca niezłomnie w szeregach PPS. Owa snacja, zwana Ligą, rzekomo bezpartyjną, której celem było łowienie dusz słabych, żądnych dla siebie doraźnych korzyści jednostkowych, wyrządziła pewne szkody, ale nie w tych rozmiarach, jak się tego spodziewał obóz wrogi klasie robotniczej.

W pełni uświadomione towarzyszki nie dały się skusić bezpartyjnością ruchu, bo były przekonane głęboko, że właśnie tylko potężna partia socjalistyczna może spowodować zmianę zakłamanego oblicza świata na inne, tchnące prawdą dziejową, której wyrazem są hasła — wypisane na sztandarach PPS: Niepodległość i Socjalizm, niosący ludom wolność, pokój, sprawiedliwość i poczucie bezpieczeństwa.

NASZE MIEJSCE W PPS

W toczącej się walce o utrwalenie Niepodległości, o pokój, o nowe lepsze życie i o nowy typ człowieka miejsce kobiet pracujących, tak samo, jak mężczyzn i młodzieży jest we własnej organizacji partyjnej, dla nas w PPS, przewodniczce klasy robotniczej w Polsce w jej dotychczasowych zmaganiach z wszelkimi przejawami wyzysku człowieka i ucisku jednych ludzi przez innych.

W dniu 1-go Maja we wspólnym z towarzyszami pochodzie kobiety dadzą wyraz swemu niezłomnemu przywiązaniu do haseł, wypisanych krwią bojowników o Socjalizm na naszych bojowych sztandarach.

Stanisława Woszczyńska

Skandal w Austrii

Twórca znaczków z podobizną Hitlera znów na widowni

W roku bieżącym Austria obchodzi 75-tą rocznicę śmierci Franciszka Grillparzer'a (1791—1872). Austriackie ministerstwo poczty praktykowanym w takich wypadkach zwyczajem, wydało znaczek okolicznościowy z portretem. Nie było by w tym nic nadzwyczajnego, gdyby pod wielkim napisem „Republik Oesterreich" *nie widniał maleńki podpis twórcy tego znaczka prof. Ferdynanda Lorbeera.*

Nazwisko to jest dobrze znane, *zwłaszcza filatelistom, w zestawieniu z napisem „Grossdeutsches Reich"*, a nawet bardzo często *„Grossdeutsches Reich — Generalgouvernement"*. Bo nie należy zapominać, że między innymi i bardzo popularny, a równie chyba znienawidzony znaczek b. G. G. z głową Hitlera *był dziełem tegoż właśnie profesora Lorbeera.*

Ano, istnieje chyba kollaboracjonizm i w sztuce. U nas, nie licznym na szczęście, artystom, którzy splamili się współpracą z hitleryzmem, odmawia się co najmniej prawa występowania publicznie. Republikańska dziś Austria nie kwapi się jakoś z usunięciem u siebie artystów, *których dzieła miały popularyzować „ojcowskie oblicze „Fuhrera" wśród dzikich ludów Wschodu". Profesor Lorbeer znowu zbiera wawrzyny sławy i niemałe honoraria!*

Rzecznicy kontroli partyjnej

na odprawie w CKW PPS w Warszawie

W gmachu CKW PPS odbyła się pierwsza odprawa wojewódzkich rzeczników kontroli partyjnej z całego kraju, z udziałem przewodniczącego Rady Naczelnej PPS tow. wicemarszałka Szwalbego i sekretarza CKW — tow. Reczka.

Generalny rzecznik kontroli partyjnej tow. Gacki, członek CKW PPS przedstawił zadania rzeczników kontroli partyjnej i projekt regulaminu ich pracy. Zadaniem rzeczników jest podniesienie dyscypliny partyjnej i czuwanie nad przestrzeganiem rygorów organizacyjnych przez członków Partii. Masowy rozrost szeregów PPS kładzie także na rzeczników obowiązek chronienia Partii przed elementami szkodliwymi i usuwania tych elementów z PPS, gdyby się do niej dostały.

Sekretarz CKW PPS tow. Reczek, dał szereg wskazówek, dotyczących pracy rzeczników i powiązania ich działalności z pracą Wojewódzkich Komitetów.

Owocem dyskusji, w której zabierali głos wszyscy rzecznicy, była bogata wymiana doświadczeń, i szereg poprawek do projektu regulaminu, który przedstawiony zostanie do zatwierdzenia przez CKW PPS.

Zaprzysiężenie

młodych lekarzy W. P.

(a) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zaprzysiężenie powołanych do wojska młodych lekarzy i farmaceutów, którzy po ukończeniu studiów przeszli przeszkolenie z zakresu medycyny wojskowej i w chwili obecnej zajmą miejsce zdemobilizowanych oficerów lekarzy.

W uroczystości, która odbyła się na dziedzińcu koszar przy szkole Centralnego Wyszkolenia Sanitarnego wzięli udział gen. brygady Szarecki, szef wydziału departamentu służby zdrowia przy Min. Obrony Narodowej, oficerowie garnizonu łódzkiego oraz delegacie robotników łódzkich.

Na program uroczystości złożyło się odczytanie rozkazu nominacyjnego, przysięga zmobilizowanych lekarzy oraz szereg okolicznościowych przemówień.

Po uroczystości, młodzi oficerowie wyjechali do przeznaczonych im jednostek wojskowych.

Komunikat

Prezydium Kom. Obchodu 1-szo Majowego

W dniu 1 Maja 1947 r. o godz. 10 rano na Placu Zwycięstwa (Wodny Rynek) odbędzie się manifestacyjne zgromadzenie, na którym przemawiać będą: generalny sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, wicepremier tow. Gomułka-Wiesław, przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Edward Osóbka - Morawski oraz przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Na Placu Zwycięstwa i na wszystkich przyległych ulicach będą zainstalowane megafony.

Prezydium Komitetu Obchodu Święta 1-szo Majowego

Czytajcie prasę socjalistyczną

3 i 9 maja pracujemy

Uchwała Wydziału Wykonawczego KCZZ

W dniu 25 kwietnia 1947 r. Wydział Wykonawczy KCZZ po omówieniu ogólnej sytuacji w kraju powziął następującą uchwałę, w której między innymi czytamy:

Kraj cały przebył bardzo ciężką zimę, która naraziła naszą gospodarkę narodową na straty, sięgające miliardów złotych. Katastrofalna powódź wyrządziła też olbrzymie szkody, narażając dziesiątki tysięcy ludzi na cierpienia i niedolę.

Straty te muszą być wspólnym wysiłkiem jak najszybciej wyrównane.

Równocześnie bardziej niż kiedykolwiek winniśmy przyśpieszyć zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Tylko wytężona praca nad odbudową kraju, wykonanie planów gospodarczych, rosnąca wydajność pracy, zwiększenie produkcji i zdecydowana polityka antyinflacyjna prowadzą do podniesienia realnej płacy robotnika i pracownika umysłowego, do poprawy bytu świata pracy.

Wychodząc z tych założeń i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy narodu i państwa Wydział Wykonawczy KCZZ wzywa całą klasę robotniczą Polski oraz pracowników umysłowych, pracowników biur, samorządu, poczt i kolei państwowych do normalnej pracy w dniu 3-go i 9-go maja.

NASZ felieton

Słowo o wariatach

Przez całe swoje życie, w ciągu wielu wieków broniliśmy się wszystkimi siłami przed Niemcami. Znaliśmy ich, wiedzieliśmy, do czego są i byli zdolni. Ostatnie czasy potwierdziły chyba już dostatecznie dobitnie nasz sąd i zdanie o nich. Dlatego każdy z uczuciem ulgi i szczęścia przyjmował przez cały czas ostatniej naszej niepodległości wszystkie zapowiedzi, zmierzające do uwolnienia naszych ziem od germańskiej zarazy. Każdy transport wysiedleńców, powracających do kraju, w którym zrodził się i istniał hitleryzm, był dla nas i jest przeżyciem radosnym. Nikt się temu nie zdziwi. Tymbardziej, że wolimy na polskich ziemiach widzieć przy warsztatach pracy własnych rodaków.

We wszystkim musi być pewien system. Rozumie się, że w początkach naszej niepodległości musieliśmy przez jakiś czas korzystać jeszcze z fachowców niemieckich, i odpowiednio segregować wysyłane transporty. W pierwszym rzędzie należało i tak się też zrobiło, wysłać element zupełnie nieproduktywny i niebezpieczny pod względem politycznym. Należało zrobić wszystko, aby nie mogło być mowy o pozostawieniu trzonu na którym odrodzić by się mogła przeklęta piąta kolumna.

Jak ostatnio doniosły pisma i wypowiedzi autorytatywnych przedstawicieli naszych czynników rządzących, rozpoczęliśmy ostatni etap wysiedlania Niemców. Resztki pozostałych z rozmaitych względów na naszych ziemiach członków narodu panów, odjadą do swoich właściwych sadyb, gdzie będą mieli sporo czasu na rozpamiętywanie dziejów ostatniej wojny. Poddadzą się tam może bezbolesnej kuracji denazifikacyjnej, aby tym spokojniej i bezpieczniej następnie spiskować przeciw pokojowi w swoich organizacjach podziemnych, które jak wykazują coraz nowe odkrycia, są jeszcze dostatecznie SILNE i POPULARNE.

Ale ponieważ nie każda radość bywa gładka, i nam w przeddzień ostatecznego rozstania z Niemcami, także psuje się humor. Jak donosi prasa, w Pruszkowie koło Opola znajduje się szpital dla umysłowo chorych. Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Opolu, stwierdzono, że w szpitalu tym jako chorzy przeprzebywają przeważnie BYLI OFICEROWIE NIEMIECCY, a siostry, obsługujące szpital, MÓWIĄ PRAWIE WYŁĄCZNIE PO NIEMIECKU.

Przecieramy oczy ze zdziwieniem. Jak to się dzieje? Kto to jest temu winien, że robiąc wszystko, co możliwe, wysyłamy resztki niemieckich, uciążliwych i nieznośnych darmozjadów, zostawiając sobie równocześnie NIEMIECKICH WARIATÓW, dla których utrzymujemy szpitale i obsługę, używającą prawie wyłącznie niemieckiego języka? Nas nie interesuje zupełnie sprawa, czy i ilu oficerów niemieckiego Wehrmachtu zwariowało pod wpływem doznanych klęsk i załamnia się hitlerowskiego porządku. Ale interesuje nas problem, NA JAKIEJ PODSTAWIE I W CZYIM INTERESIE mamy karmić umysłowo chorych oficerów niemieckich, którzy, jeśli byliby zdrowi, napewno w przeważającej swojej większości, byliby czynni w robocie konspiracyjnej, obliczonej na sabotaż i nową wojnę.

Mamy w Polsce kilkanaście tysięcy umysłowo chorych, z których pokaźna liczba doznała straszliwej choroby na skutek przejść wojennych i tragedii, spowodowanych przez zbirów niemieckich. Dla tych ludzi, nie mamy miejsca w swoich zakładach szpitalnych. Często nie ma nawet miejsca dla niebezpiecznych otoczeniu furiatów.

Czy nie czas wysłać niemieckich wariatów do domu?..

WIK

Biebow godnym synem zbrodniczego narodu niemieckiego

— stwierdza w mowie oskarżycielskiej prokurator Lewiński

(stg) Proces Hansa Biebowa ma się ku końcowi. Wczorajszy dzień wypełniły mowy prokuratora i obrońcy, oraz „ostatnie słowo" oskarżonego. Był to więc kulminacyjny punkt procesu, który ściągnął na salę sądową jak i przed gmach sądu tłumy publiczności. Mowie prokuratora przysłuchiwali się przybyli wczoraj z Warszawy marszałek Sejmu, Barcikowski, szef nadzoru prokuratorskiego, prokurator poseł Dąb, pierwszy prokurator RP, Piernikarski oraz dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości, Ratuszniak. Prokurator Lewiński w swym dwugodzinnym przemówieniu przeprowadził konsekwentnie tezę, iż oskarżony, jako typowy hitlerowiec, był jednym z ogniw niszczycielskiej machiny nazistowsko - faszystowskiej, która przemawiała jedynie językiem gwałtu i zbrodni. Na uwagę zasługują te akcenty mowy prokuratorskiej, które wskazywały, że u źródeł wymiaru sprawiedliwości leży poczucie praworządności, wiara w człowieka i humanistyczne tradycje kultury polskiej. Dlatego też musiano wnikliwie badać zbrodnie Biebowa, dla którego sponiewierana godność ludzka i człowieczeństwo domaga się stryczka.

Oskarżony Biebow był od początku rozprawy bardziej przygnębiony niż dotychczas. Podkrążone oczy mówiły o przygaszeniu i depresji. Gdy po raz pierwszy usłyszał na sali rozpraw z ust prokuratora słowo „szubienica", jakby drgnął na samą myśl, co go oczekuje. Usiłuje bezskutecznie zamaskować swe zdenerwowanie.

*

Na wstępie posiedzenia przewodniczący udziela głosu Biebowowi, który wyjaśnia swój stosunek służbowy do władz przełożonych i gestapo. Usiłuje on zrzucić całą winę na innych i siebie przedstawić jako ofiarę systemu.

Przed zamknięciem przewodu sądowego sąd ogłasza, że postanowił przyłączyć do akt sprawy kilkaset dokumentów, przedstawionych przez prokuratora i ekspertów a zwłaszcza te, które mówią o kontakcie zarządu ghetta z gestapo i kupnie komory gazowej na rozkaz Biebowa. Wszystkie te dokumenty zaliczono w poczet dowodów rzeczowych, podobnie jak zwęglone kości, zwęglony pamiętnik i kajdanki, wykopane na terenie byłego obozu straceń w Chełmnie.

MOWA OSKARŻYCIELSKA

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący Walewski udziela głosu oskarżycielowi publicznemu prokuratorowi Jerzemu Lewińskiemu.

Prokurator rozpoczął swoją mowę następującymi słowami:

„Przez cztery dni badaliście panowie sędziowie sprawę Hansa Biebowa. Poświęciliście niewątpliwie wiele uwagi i trudu na wnikliwą analizę zeznań ekspertów, świadków i dokumentów. To, że analizujemy zbrodnie Biebowa i hitleryzmu, jest konsekwencją naszego odmiennego światopoglądu, naszej kultury narodowej, u źródeł której leży poszanowanie prawa i sądu. Gdybyśmy nie prowadzili sądów z obiektywizmem i ze swobodą obrony, sprzeniewierzylibyśmy się ideałom humanistycznym i demokratycznym, które stanowią rdzeń naszego myślenia i naszego działania i nawet, gdy rozwadze sądu poddawane są zbrodnie tak przerażające, jak te, których dopuścił się Biebow, musimy rozpatrzyć je bez namiętności.

Proces „amtsleitera der ghetto", pozwala nam skonstatować, że rządy okupanta hitlerowskiego były wyzute z wszelkich cech ludzkich. Słyszeliśmy tutaj, że trzecia część ludności Łodzi została wymordowana po torturach w kombinatach śmierci.

Te kombinaty w dwudziestym wieku są określeniami, o które wzbogacił się język ludzki po ostatniej wojnie obok takich słów jak bohaterstwo i odwaga. Umysł ludzki ma to do siebie, że nie chce widzieć ogromu zła, które przerasta możliwości jego zrozumienia, stara się znaleźć jakieś dla niego wytłumaczenie i w obliczu Majdanków czy ghett, gdy słyszymy o mydle z tłuszczu ludzkiego, szuka ostatniej deski ratunku przed ostatecznym zwątpieniem w ludzkość i w ludzi. Zaczęto tłomaczyć zbrodnicze zjawiska masowym obłędem zbiorową psychozą, której na imię — hitleryzm. Bo jakżesz byłoby możliwe inaczej, że naród Kanta, Beethovena, Goethego i Schillera wydał na świat tak potwornych zbrodniarzy. Sądzę jednak, że historia musi widzieć w takich jednostkach jak Himmler, Greiser czy Biebow tylko ogniwa olbrzymiego aparatu niemieckiego, powołanego do eksterminacji całych narodów. Aby to zrozumieć należy sięgnąć wstecz do historii narodu niemieckiego, która na całej swej przestrzeni była jednym łańcuchem aktów gwałtu i przemocy.

OKRUCIEŃSTWA OD TYSIĄCLECI

Prokurator Lewiński powołuje się na okrucieńswa niemieckie wobec Polaków, innych Słowian i Żydów w ciągu całego tysiąclecia. I po zacytowaniu fragmentów „Wiatru od Morza" — Żeromskiego mówi: „Gwałt, grabież i mord znaczyły historię narodu niemieckiego. Z Ziem Zachodnich, dzisiaj odzyskanych, zostaliśmy przed wiekami wyparci za pomocą tych zbrodniczych metod, które na obecnym procesie zostały dokładnie określone. Jest naszym obowiązkiem stwierdzenie wszędzie i zawsze, a więc i na tej sali, gdzie osądza się niemieckie zbrodnie wojenne, iż Ziemie Zachodnie zroszone łzami i cierpieniem milionów naszych obywateli, są naszą własnością, której nikt nie śmie dla swoich politycznych celów zakwestionować".

Niemcy zawsze żyły nadzieją, że przyjdzie upatrzony wódz, który da znak do rozpoczęcia działania. Taki wódz się zjawił. Na wpół maniak, na wpół szarlatan staje się narodowym pororokiem. Odrazu znajdują się miliony wyznawców idei nazistowskiej Hitlera, głoszących pochwałę siły i przemocy.

Niemiecka obłuda, szantaż i prowokacja znajdują idealny wyraz w absolutnym antysemityzmie, podniesionym do rangi reżimu. W tym względzie oskarżony Biebow jest godnym synem swojego narodu. Jego rządy w ghetcie oparte są na klasycznych metodach hitlerowskich, boć przecież jest członkiem NSDAP — awangardy narodu niemieckiego. Biebow jako kierownik zbrodniczego zespołu, konsekwentnie realizuje idee, którym hołduje z entuzjazmem cały naród niemiecki. Czy nie widzicie panowie sędziowie — tego kata na tle milionów „parteigenossen" z podniesioną do góry ręką, owych „heilujących" żołnierzy nienawiści? Byliśmy pierwszym krajem, który padł ofiarą brutalnej i bezprawnej agresji niemieckiej, gwałcącej prawa międzynarodowe i traktaty, terenem masowego ludobójstwa.

ETAPY ZBRODNI

Następnie prokurator opisuje szczegółowo martyrologię ghetta i twierdzi, że plan biologicznego zniszczenia jego ludności zawarty był już w tajnym telegramie Heidricha po wcieleniu Łodzi do Niemiec. Wykonywano go etapami. Od gwiazdy Dawida, poprzez wymyślne udręki, aż po komory gazowe w Chełmnie.

Biegli eksperci, na podstawie bezspornych dokumentów i dowodów rzeczowych w dostatecznej mierze zobrazowali całokształt zbrodni oskarżonego i jego kliki, której był przywódcą. Świadkowie zaś poza konkretnymi faktami zbrodni, dokonywanych osobiście przez oskarżonego, wyraźnie mówili, że gorszym może od samych morderstw był system, oparty na perfidii, okłamywaniu i cyniźmie. Biebow nie może tłomaczyć się, iż był tylko wykonawcą rozkazów. On stał na czele rządu niemieckiego w ghetcie. On pastwił się nad swoimi ofiarami.

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI

W dalszej części swej mowy prokurator przygważdża wykrętne twierdzenie oskarżonego, jakoby osobiście nie popełniał zbrodni i przytacza szereg morderstw, indywidualnie popełnionych przez Biebowa z premedytacją i cynizmem. W każdym swym czynie wyraźnie widać jego związek z gestapo. Nawet na ławie oskarżonych widoczna jest jego perfidia i hipokryzja. Biebow jest typowym hitlerowcem i niczym specjalnie się nie wyróżnia od wszystkich wyznawców ideologii hitlerowskiej. Cechują go te same instynkty przestępcze, to samo zakłamanie i to samo tchórzostwo.

„Ci, co chcieli zwiastować światu nową ewangelię, ewengelię zła i ucisku, przemocy, grabieży, gwałtu i cynizmu — kończy prokurator Lewiński — zostali rozbici na proch i pył. Orzeł Biały znów widnieje na tej sali. Przed sądem demokratycznej Polski stoi członek partii hitlerowskiej, oskarżony o udział w przerażającej zbrodni ludobójstwa. Sąd ma orzec o jego winie i karze. Wyrok nie przywróci już życia wymordowanym, nie osuszy łez ocalałych, którzy przychodzą ze skargą, od której bieleje włos. Wiem, że sąd jest bezsilny wobec tego ogromu zbrodni i męczeństwa. Wiem, że żądając w tej sprawie kary śmierci, czynię jedynie zadość wymogom ustawy. Wierzę jednak, że wyrok sądu, eliminując z życia na zawsze ludzi typu Biebowa, będzie nie tylko aktem sprawiedliwości, ale i aktem przywrócenia wiary w człowieka i hołdem, złożonym milionom umęczonych przez hitlerowskich barbarzyńców — kończy wśród grobowej ciszy sali swe przemówienie prokurator Lewiński.

W ŚRODĘ ZAPADNIE WYROK

Obrońca spełnił swój obowiązek

(J) Po przemówieniu prokuratora — z zainteresowaniem oczekiwano popołudniowej mowy obrońcy, tym więcej, że w ogólnym przeświadczeniu wszystkich obecnych na sali obserwatorów procesu — nic nie przemawiało w najmniejszym choćby stopniu na korzyść oskarżonego w całym przewodzie sądowym.

TRUDNA ROLA OBROŃCY

Mec. Deczyński nie ograniczył się do zdawkowych kilku zdań, ale podszedł do zagadnienia obrony Biebowa z całą sumiennością, wykazując tym samym, jak inna jest mentalność prawników polskich od tzw. „sądów" niemieckich. Adw. Deczyński użył całego kunsztu prawniczego, by zadość uczynić obowiązkowi wynikającemu ze stanowiska polskiego ustawodawcy, który gwarantuje nawet najgorszym zbrodniarzom możliwość rzetelnej obrony. Rola mec. Deczyńskiego nie była łatwa. Nie łatwo jest bowiem Polakowi bronić niemieckiego zbrodniarza wojennego mającego za sobą potworną przeszłość, tak znaną całemu naszemu narodowi. Adw. Deczyński jednak z roli tej wywiązał się istotnie w sposób zgodny z cytowanymi przezeń przykładami najlepszych tradycji polskiego wymiaru sprawiedliwości. Nie było momentu w akcie oskarżenia, z którym obrońca nie próbowałby polemizować, nie było jednej okoliczności, którą obrońca by przemilczał, o ile ona dla sprawy mogła mieć jakiekolwiek znaczenie. „W poszukiwaniu istotnej prawdy materialnej ześpolić się muszą wysiłki zarówno Was, Panowie Sędziowie, którzy reprezentujecie majestat Rzeczypospolitej, Pana, Panie Prokuratorze, który występujesz w imieniu setek tysięcy pomordowanych, jak i moje, któremu ustawa nałożyła obowiązek obrony oskarżonego. Wszystkim nam o tę prawdę materialną chodzi".

KAT Z URODZENIA CZY OFIARA SYSTEMU?

Obrońca w przemówieniu swoim wykazuje że istnienie Biebowów — jest owocem niemieckiej psychiki narodowej. Niemcy — szczególnie w okresie hitleryzmu — do absurdu doprowadzili tzw. „autorytet rozkazu" pojmując każdy rozkaz jako świętość, uważając, że odpowiedzialność za rozkazy ponoszą tylko ci, którzy je wydają. Jest to zdaniem obrońcy wina przede wszystkim systemu. Przeciętny kupiec z Bremy jest tego typowym przykładem. Jego początkowe zachowywanie się, aż do akcji wysiedleńczej — tj. do r. 1942 jest poparciem, że Biebow, który wstąpił do NSDAP pod gospodarczą presją — jako kupiec nie miał zrazu antyludzkiego czy antyżydowskiego nastawienia. Tak jak przypadek związał go z kwestią żydowską, tak samo przypadek mógł sprawić, że nigdy by z tą kwestią nie miał nic wspólnego, a robiłby swoje mieszczańskie interesy na kawie zbożowej. System jest tu głównym winowajcą. System pod drakońskimi terrorem gestapo.

Mógł Biebow nie wykonać zarządzenia swoich władz, władz gestapo? — Mógł kosztem własnego życia. Na jego miejsce przyszedłby kto inny i może bardziej jeszcze intensywnie przeprowadziłby akcje do końca. Społeczność żydowska nic by na tym nie zyskała, gdyż prześladowania spowodował zwyrodniały system faszystowski. Z punktu widzenia ludzkiego — Biebow winien był wybrać raczej drogę sprzeciwu. Ale właśnie my wiemy najlepiej, co to było gestapo. Opór z efektem był niemożliwy — a bohaterem, który oparłby się rozkazowi dla samej demonstracji — Biebow nie był. W postępowaniu Biebowa jak wykazał przewód sądowy — istniały przebłyski minimalnej dobrej woli. Dlatego uważam — mówi obrońca, że Biebow był raczej katem z winy systemu niż z własnej woli. Zarzuca mu się, że postępował wbrew postanowieniom Konwencji Haskiej... Śmiem twierdzić, że oskarżony dziś jeszcze nie wie, co to jest konwencja haska. Biebow jest wielu rzeczy winien, ale w moim rozumieniu jako obrońcy nie jest on tzw. „wielkim przestępcą wojennym" jak Greiser, Fischer czy Hoess — najlepszym dowodem, że w partii był niczym...

Zwracam się do Was Panowie Sędziowie o wyrok sprawiedliwy, który zgodny byłby z Waszym rozumem, sumieniem, z psychiką narodu polskiego i dobrą tradycją polskiego sądownictwa" — zakończył obrońca.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONEGO

W ostatnim swoim słowie oskarżony podkreślił, że między nim a Bratfischem istniały jak najgorsze stosunki, że [illegible] cały czas walczył o to, by [illegible] zupełnie „Gettoverwaltung" i ghetto podporządkować jako obóz koncentracyjny formacjom SS, że w miarę swoich sił starał się o to, aby 83.000 Żydów ocalałych z akcji wysiedleńczych „szczęśliwie przeprowadzić przez wojnę" — i że skoro został wprowadzony w błąd przez Berlin i Bratfischa, którzy zapewniali, że podczas ostatniej ewakuacji Żydom nic się nie stanie — to za to uważa nie może być odpowiedzialny. Oskarżony prosi o uwzględnienie tych okoliczności przy orzekaniu wyroku, wyrażając skruchę za „błędy" a negując fakty świadomych czynów zbrodniczych z własnej inicjatywy i woli.

W ŚRODĘ WYROK

Na ostatnim słowie oskarżonego zamknięty został przewód sądowy. Ogłoszenie wyroku nastąpi w środę dnia 30 bm. o godz. 16.

Oskarżonemu przysługiwać będzie prawo wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego w przeciągu siedmiu dni od dnia ogłoszenia wyroku.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W ramach akcji 1-szo Majowej na zebrania w dniu dzisiejszym deleguje się:

Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, godz. 16-ta — tow. prof. Makarczuk Zygmunt.

„Etingon", godz. 14-ta — tow. Kowalski Stanisław.

„Finster", godz. 16-ta — tow. Kiczma Mikołaj.

„Warta", godz. 13.30 — tow. Szymanowska Władysława.

„Union - Textil", godz. 13-ta — tow. Sztandar Edward.

„Steigert", godz. 13.30 — tow. Mistrzyński Władysław.

P.F.B. Nr 8 (Biederman), godz. 16-ta — tow. wiceprez. Duniak Stan.

„Warsztaty Parowozowni", godz. 14-ta — tow. prof. Szymanowski Z.

*

W dniu 30 b.m. o godz. 17-ej min. 30, dzielnica „Zielona", ul. Południowa Nr 65, urządza akademię 1-szo Majową, na którą złożą się przemówienia okolicznościowe oraz występy artystyczne.

Dzielnica zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

*

Komitet Dzielnicy P.P.S. „Śródmieście-Prawa podaje do wiadomości, iż w dniu 30.4.47 r. o godz. 19-ej w lokalu dzielnicy ul. Andrzeja Nr 46, odbędzie się uroczysta akademia z okazji Święta 1-go Maja, na której przemawiać będą tow. tow. — Viceprezydent m. Łodzi — Duniak Stanisław i redaktor — Timofiejew Grzegorz.

Po przemówieniu część artystyczna.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej, odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła P.P.S. przy P.C.H., ul. Piotrkowska 152. Na program składa się: Część oficjalna — a) zagajenie, b) historia Koła, c) przemówienia, d) odsłonięcie sztandaru, e) wbijanie gwoździ.

II. Część artystyczna.

Z życia OM-TUR

Dziś o godz. 18 w lokalu przy ul. Kopernika 8, odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnicowych, fabrycznych i szkolnych. Obecność obowiązkowa.

Nowa wyprawa prof. Piccarda

4 tys. m. w głąb oceanu

Realizacja fantastycznych pomysłów

(Korespondencja własna)

Bruksela, w kwietniu

Słynni badacze stratosfery, prof. Piccard i Cosyns kończą przygotowania *do nowej wyprawy naukowej*. Chodzi o przebycie zaledwie 4 km w ciągu 10-ciu godzin, a jednak uczeni, którzy mają zamiar wybrać się na ten „spacerek", już od wielu miesięcy czynią *żmudne przygotowania i opracowują najdrobniejsze szczegóły swego przedsięwzięcia*.

Drogi tej nie przemierzył bowiem dotychczas żaden człowiek i nikt nie potrafi przewidzieć, jakie niespodzianki czekają na niej dwóch śmiałych wędrowców. *Zamierzają oni mianowicie opuścić się na 4 tys. metrów w głąb oceanu.*

SMIAŁA FANTAZJA I RZECZYWISTOŚĆ

Miłośnicy literatury popularno-naukowej pamiętają zapewne wydaną przed wojną i tłumaczoną na język polski książkę prof. Beebe'a, Amerykanina, który w skonstruowanej przez siebie metalowej kuli nazwanej „Batysferą", zanurzył się na głębokość 900 m, przeprowadzając ciekawe badania flory i fauny głębinowej.

Głębokość zanurzenia ograniczona była wówczas wytrzymałością i długością liny, na której „batysferę" opuszczono ze statku. Beebe twierdził, *że jest to maksymalna głębokość, jaką w tych warunkach można osiągnąć.* Jakże więc prof. Piccard może dziś zapowiadać opuszczenie się *na fantastyczny poziom — 4 km?*

KOMBINACJA ŁODZI I BALONU

Wyjaśnienie tej tajemnicy znajduje się w niewielkim warsztacie metalurgicznym, gdzie według planów prof. Piccarda wykonywana jest gondola głębinowa. Sam prof. Piccard bawi obecnie w Szwajcarii, ale doglądający na miejscu prac p. Max Cosyns godził się udzielić kilku informacji.

Na środku sali, na specjalnym rusztowaniu, stoją dwie metalowe półkule, o średnicy ok. 3 m, które po znitowaniu stanowić będą gondolę podwodnego balonu. Tak, właśnie balonu, gdyż „batyskaf" Piccarda stanowi *kombinację łodzi podwodnej i balonu powietrznego*, co daje mu olbrzymią przewagę nad prymitywnym aparatem Beebe'a.

SWOBODA RUCHU ZAPEWNIONA

Gondola wykonana ze stali, wytrzymującej ciśnienie 100 kg na cm 2, przymocowana będzie w dolnej części wielkiego zbiornika, zawierającego komory balastowe. Manewrując odpowiednio balastem, będą badacze regulować szybkość opadania statku w głębię, a odrzucając ciężar przy pomocy elektromagnesów wynurzy się na powierzchnię.

Batyskaf jest więc zupełnie samodzielnym statkiem, tym bardziej, że 2 śruby, poruszane motorem elektrycznym, umożliwiają mu ruch poziomy z szybkością 2 km na godzinę oraz obracanie się wokół osi.

NA GŁĘBOKOŚCI 4 TYS. METRÓW

Doświadczenia będą przeprowadzone w lipcu br. w zatoce Gwinejskiej, gdzie batyskaf zostanie przewieziony na statku „Skaldiv", który rząd belgijski oddał do dyspozycji uczonych. Piccard i Cosyns zamierzają dokonać 10-ciu zanurzeń po 10 godzin każde. Absolutne ciemności, panujące na głębokości 4 tys. metrów, rozświetlać będą 4 reflektory o sile 5 tys. świec. W ich potężnym blasku uczeni obserwować będą *fantastyczny pejzaż głębinowy i śledzić życie ryb i zwierząt, jakich nie widziało dotąd oko ludzkie*. Będą mogli nawet upolować ciekawsze okazy, posługując się elektrycznie wystrzeliwanymi harpunami.

Nie tylko świat naukowy, ale i liczne rzesze laików oczekują z niecierpliwością dnia wyprawy Piccarda i Cosynsa, rozumiejąc, że ich badania mogą przynieść rewelacyjne wyniki a w każdym razie w ogromnym stopniu wzbogacą wiedzę o życiu naszej planety.

J. W.

Strajk lekarzy

Sekcja sanitarna Generalnej Konfederacji Związków Zawodowych komunikuje, że 2 maja 30 tysięcy lekarzy francuskich, będących w służbie samorządowej i rządowej, przystąpi do strajku na okres 24 godzin.

i studentów

Władze brytyjskie w Trieście usunęły znanego z przekonań demokratycznych, rektora uniwersytetu triesteńskiego, prof. Kamerata, i mianowały następcę. W odpowiedzi na to studenci w Trieście ogłosili strajk i zablokowali uniwersytet. Doszło do starć między studentami a policją. (w)

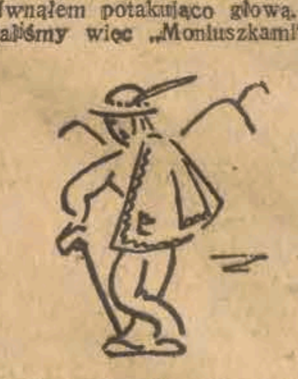


dyby rannym słonkiem

SZLIŚMY Piotrkowską i skręciliśmy na ul. Moniuszki.

— Patrzaj, zupełnie jak w Warszawie !— powiada do mnie przyjaciel.

Kiwnąłem potakująco głową. Posuwaliśmy więc „Moniuszkami" aż



do restauracji pod godłem „Halka". Głęboki sens tego rodzaju uczczenia pamięci wielkiego kompozytora, nasunął mi myśl, że dobrze byłoby otworzyć knajpę na ul. Sienkiewicza pod godłem „Quo vadis", a na Żeromskiego, pod godłem „Ludzie bezdomni". Mogłoby być też „Ogniem i mieczem", lub „Rozdziobią nas kruki, wrony". Ale niech tam! — Wstąpmy do tej „Halki" — proponuję. Ale przyjaciel zagrodził mi drogę i zaśpiewał, wskazując na szyld:

„Nie mam żalu do nikogo,
Tylko do ciebie, niebogo,
Oj Halino!.."

— Co ty wyrabiasz, ludzie się na nas oglądają — syknąłem urażony.

— To nic! — odpowiedział. — Bo widzisz, to nie „Halka", lecz raczej — „Straszny Dwór"! Policzyli mi tam ostatnio za dwa małe plasterki łososia 240 zł, a było tego może z 5 deka. Policz, ile to wypada za kilo! A akurat dnia tego czytałem o jakichś nadzwyczajnych połowach łososi w naszym kraju, więc trochę mnie diabli brali. Od tego czasu już tam nie zachodzę — i tobie nie pozwolę. — I znów zaśpiewał:

„Szumią jodły na gór szczycie...

— a ja mu odśpiewałem:

„O tak, to straszny, bardzo straszny dwór!..." — i poszliśmy na Piotrkowską do „Grażyny". Czy Zarząd Miejski wobec tego nie uważałby za wskazane postarać się o przemianowanie ul. Piotrkowskiej — na Adama Mickiewicza?

Dobroć

GDYBY mnie kto zapytał, jakiego towaru brak nam najwięcej na naszym rynku wewnętrznym, odpowiedziałbym, że — bezinteresowności i dobroci.

Nie chcę przez to powiedzieć, że jesteśmy narodem niedobrym, wręcz przeciwnie — tylko, że dobroć tkwi w nas raczej „in potentia". Nie uprawiamy jej i nie pielęgnujemy na codzień. Dlatego łatwiej u nas o patriotyzm, bohaterstwo, męstwo — te cnoty szerokiego formatu, niż o cicho promieniującą dobroć, cnotę trudną, bo skupioną i zrównoważoną, obywającą się bez gestu i rozgłosu.

Kochaliśmy Bolesława Prusa, który był „sercem serc". Uwielbialiśmy Żeromskiego za jego „serce nienasycone". Rozumiemy więc i odczuwamy znaczenie Dobroci, tylko że nie kwapimy się zbytnio do naśladowa-



nia dobrych wzorów i być może dlatego samym nam nie jest dobrze na świecie. Na codzień wystarcza nam namiastka dobroci — grzeczność, a niekiedy — poczciwość, dobroć ludzi ograniczonych. Ale i te wice-cnoty znikają z horyzontu i stają się coraz rzadsze.

Kiedy więc obserwuję nasze życie i jego udręki, dochodzę do wniosku, że źle czynimy, nie eksploatując jak należy uczucia, którego bogate pokłady złożyła w duszach naszych natura. Rodacy! Najedźcie się — i bądźcie dobrzy! Golnijcie sobie po jednym — i bądźcie grzeczni! A jeśli pożyczycie mi na zapłacenie wiosennego krawca — staniecie się poczciwcami, jakich świat nie widział, miłością i delicją rodu ludzkiego!

Nieźle się dzieje hitlerowcom w Austrii...

Z więzienia do kawiarni

Skandaliczne stosunki w obozach pracy

Fakt ucieczki Franza Richtera, b. hitlerowskiego burmistrza Wiednia i czołowego SS-mana z brygady pracy, świadczy o skandalicznym rozluźnieniu dozoru tych brygad i wielkim niedbalstwie ze strony władz austriackich.

Śledztwo przeprowadzone w związku z tą ucieczką wykazało, że zarówno Richter, jak i inni b. dostojnicy hitlerowscy, zaliczeni do brygad pracy, *nie byli właściwie pociągani do pracy, mogli ubierać się po cywilnemu i wolno im było chodzić do kin i kawiarni, byleby tylko na noc wrócili do więzienia.*

Klucze od więzienia, w którym umieszczony był Richter, były pod opieką człowieka, który jeszcze przed Anschlussem był hitlerowcem i który za Hitlera już był na tym stanowisku. Eskorta zbiega składała się również z b. hitlerowców.

Rewelacje te — pisze korespondent wiedeński „Timesa" — dały powód do poważnych podejrzeń w stosunku do części austriackiej administracji... Niemało słuszności jest w często powtarzanym zarzucie, że surowe kary są tylko dla drobnych hitlerowców, a za to b. dostojnicy zawsze sobie znajdą jakąś protekcję i, w najlepszym razie, potrafią zniknąć.

Jednocześnie z wiadomością o ucieczce Richtera doniosły pisma, że w Grazu (brytyjska strefa Austrii) *mury miasta upstrzone są swastykami, portretami Hitlera i ulotkami hitlerowskimi.*

Okręt polski „Puck"

wydobyty z dna morza

Jak donosi „Momento" w Bari, wydobyty został w tych dniach na powierzchnię morza okręt polski „Puck". Spoczywał on na głębokości 17 metrów.

„Puck", wiozący ładunek materiałów wybuchowych, został zatopiony przez Niemców podczas bombardowania Bari w początku grudnia 1943 r. Wraz z nim Niemcy zatopili około 20 innych okrętów alianckich. Prace nad wydobyciem tych okrętów trwają. Znajduje się wśród nich podobno jeszcze inny okręt polski.

Podejrzane pożary

w kopalniach węgla w Nadrenii

W ostatnich dniach zdarzają się *tajemnicze pożary w wielu kopalniach węgla w rejonie Kolonii.*

Ogień, który wybuchł w odkrywce węglowej w Kolonii, trwa nadal i już obliczono, że straty wyniosą ponad 4.500 ton dziennie.

Inny pożar, który rozpoczął się 23 kwietnia, został ugaszony dopiero w piątek, 25-go, *lecz sygnalizowany jest nowy pożar w kopalni w Akwizgranie.*

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Ślub miss Churchill

W UBIEGŁYM miesiącu 24-letnia Mary Churchill poślubiła kapitana armii angielskiej, Krzysztofa Soames'a, piastującego godność sekretarza ambasady brytyjskiej w Paryżu. Ślub odbywał się w nieogrzanym z powodu trapiącego Anglię kryzysu węglowego — kościele.

Między gośćmi weselnymi znajdował się również premier Attlee. Po skończonej ceremonii Churchill podszedł do premiera, schwycił go za obie dłonie, potrząsnął nimi kilkakrotnie, poczem począł go mocno klepać po plecach. — „Czynię to zarówno dla rozgrzewki, jak i ze szczerej serdeczności — powiedział — Jestem dziś bardzo szczęśliwy, a ostatecznie pracowaliśmy wspólnie przez długi okres czasu. Proszę, niech pan pójdzie ze mną do zakrystii, podpiszemy razem akt ślubny!", Attlee, oczywiście przyjął to zaproszenie i przeprowadzani bądź serdecznymi, bądź ironicznymi spojrzeniami publiczności, obaj mężowie stanu wyszli razem z kościoła.

Lodowa kuracja

MRÓZ może niekiedy zabić człowieka, ale zamrożenie gangrenowanej nogi może uratować życie ludzkie. Odkrycie to, dokonane przez dwóch doktorów australijskich, wywołało początkowo burzę protestów w świecie medycznym, ostatecznie jednak okazało się zbawiennym w licznych wypadkach. Niektóre organizmy znoszą temperaturę dochodzącą do 250 st. poniżej zera. Zimno jest w medycynie środkiem ochronnym i jednocześnie dezynfekcyjnym: zmniejsza ból i zapobiega rozprzestrzenianiu się infekcji.

Doktorzy, którzy przed dokonaniem amputacji zamrozili nogę pacjenta, dowiedli, iż zmniejszyli w ten sposób znacznie ryzyko jego śmierci na skutek zakażenia krwi, i że rana zagoiła się o wiele prędzej, niż w innych wypadkach.

Doktorzy posuwają się w swych wnioskach jeszcze dalej, mianowicie twierdzą, iż istnieje możliwość restytuowania amputowanej ręki, czy nogi, jeśli nie zachodzi obawa gangreny i jeśli kończyna nie została poszarpana w wypadku, a odstawiona do szpitala równocześnie z pacjentem w hermetycznie zamkniętej skrzyni z lodem.

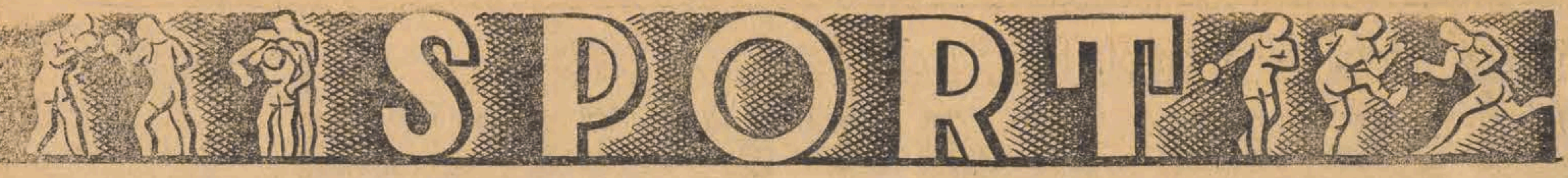
UWAGA, SZEWCY, RYMARZE, GARBARZE!

Zarządy: Cechu Szewców i Cholewkarzy i Woj. Cechu Rymarzy i Garbarzy wzywają wszystkich członków branży skórzanej do stawienia się ze sztandarami w dniu 1-go Maja godz. 8.30 przed gmachem Izby Rzemieślniczej ul. Moniuszki 8, celem wzięcia udziału w uroczystościach 1-go Maja.

WYKŁAD O BOMBIE ATOMOWEJ



— A teraz, proszę państwa, wrzucimy do tego mały kawałek uranu...



Obalone autorytety faworytów

51 bramek i wiele niespodzianek

przyniosła miniona niedziela piłkarska

Nie tylko w Poznaniu, ale nawet i w Kielcach mało było ryzykownych kibiców Tęczy, którzy przyjęli by zakład, że Warcie podwinie się noga i utraci 2 punkty z drużyną, która na własnym boisku przegrała z niez byt mocną Lublinianką. A jednak poznaniacy przegrali. Niespodzianka ta jest daleko większa nawet niż porażka Cracovii z Rymerem, choć i ten ostatni wynik zaskoczył w poważnym stopniu opinię sportową.

W wyniku niedzielnych spotkań w poszczególnych grupach zmniejszyły się różnice między drużynami prowadzącymi w tabelach, a zespołami środka tabel. W ten sposób zwiększa się znakomicie zainteresowanie, co jest z punktu widzeniae propagandy futbolu dużym osiągnięciem, z drugiej zaś strony — nakłada na kluby obowiązek pilnego i systematycznego szkolenia i przygotowywania się do rozgrywek.

GRUPA I.

Polonia (Warszawa) — Motor — 7:2 (1:2).
Polonia (Bytom) — Skra — 4:1 (3:0)
Wisła — KKS (Poznań) 1:0 (0:0).
Szombierki — Polonia (Świdnica) — 1:0 (0:0).

Tylko w tej grupie wszystko odbyło się zgodnie z programem, t. zn. zwycięstwa odnieśli we wszystkich wypadkach faworyci, aczkolwiek wolno było przypuszczać, że KKS potrafi uratować na własnym boisku choćby jeden punkt.

W wyniku tych spotkań umocniły swą pozycję Szombierki, mając tuż za sobą Wisłę i Polonię warszawską. U końca tabeli Skra jest nadal bezapelacyjnie ostatnia.

	gier	pkt.	st. br.
1) RKS Szombierki	4	8	11:2
2) Wisła	4	8	12:3
3) Polonia (W-wa)	3	6	16:4
4) KKS (Poznań)	4	4	20:7
5) Polonia (Bytom)	4	4	15:9
6) KKS Ognisko	3	2	8:14
7) Polonia (Świdn.)	3	0	2:8
8) PKS Motor	3	0	7:28
9) Skra (Częst.)	4	0	2:18

Suprenacja Śląska

W drugiej grupie padły następujące wyniki:
Rymer — Cracovia — 2:1 (1:0).
AKS — Orzeł — 5:1 (2:0).
ZZK — Radomiak — 1:0 (0:0).
RKU — Gedania — 2:1 (1:0).
Pomorzanin — Grochów — 6:1 (2:1).

W grupie II prowadzenie w tabeli objęły drużyny śląskie, które obsadziły pierwsze trzy miejsca. Po wysokim zwycięstwie Pomorzanina nad Grochowem jasnym jest, że warszawianie są zdeklarowanymi outsiderami.

Stawka w tej grupie jest najbardziej wyrównana, to też tu oczekiwać należy najbardziej zaciętych bojów i największych niespodzianek.

Oto tabela:

GRUPA II.

1) AKS	4	7	15:7
2) Rymer	3	6	9:2
3) RKU (Sosnowiec	4	6	10:5
4) Gedania	4	4	12:7
5) Cracovia	4	4	11:9
6) ZZK (Łódź)	4	4	4:9
7) Radomiak	4	3	5:7
8) Pomorzanin	3	2	10:11
9) Orzeł (Gorlice)	4	2	6:12
10) Grochów (W-wa)	4	0	7:20

Niema autorytetów

Tęcza — Warta — 2:1 (0:0).
ŁKS — PKS — 6:2 (2:1).
Garbarnia — Czuwaj — 1:0 (0:0).
Lublinianka — KKS (Olsztyn — 2:2 (2:1).

Lekceważona Tęcza kielecka nie ulękła się autorytetu wicemistrza Polski i walcząc z wielką ambicją wydarła Warcie 2 punkty. Sądzimy, że jest to odpowiednie ostrzeżenie dla wszystkich drużyn, które zadufane we własną wielkość, lekceważą przeciwników.

Trudno uwierzyć aby w końcowej rozgrywce Tęcza miała decydujący głos, ale narazie jej zwycięstwo poważnie wzmocniło pozycję... ŁKS-u, który nadal kroczy po samych zwycięstwach, mając na 4 mecze aż trzy wyjazdówki.

Zanotować tu również wypada, że kolejarze olsztyńscy spłatali figla lublinianom i wywieźli stamtąd jeden punkt, jak również wydatne „umocnienie" ostatniej pozycji PKS-szczecińskiego.

GRUPA III.

1) ŁKS	4	8	16:3
2) Warta	4	6	15:3
3) Lublinianka	4	5	9:6
4) Garbarnia	3	4	5:6
5) Tęcza (Kielce)	2	2	3:3
6) WMKS (Katow.)	2	2	4:5
7) Czuwaj (Przem.)	4	2	3:8
8) KKS (Olsztyn)	3	1	3:10
9) PKS (Szczecin)	4	0	3:17

Trochę cyfr

Ostatnia niedziela była raczej skąpa w bramki, gdyż w sumie padło ich 51, co wypada przeciętnie na jeden mecz 4 bramki.

Najwięcej bramek bo 19 strzelono w II grupie, gdzie zresztą grało 10 drużyn. I i III grupa miały równą ilość: po 16 bramek.

Bez straty punktu na 28 walczących klubów pozostaje do tej chwili jeszcze tylko 5 w pierwszej grupie— (Szombierki. Wisła, Polonia — Warszawa), w II — jeden (Rymer) i w III — jeden ŁKS.

Pięć drużyn również nie zdobyło w dotychczasowych rozgrywkach ani jednego punktu: 3 w pierwszej grupie (Polonia Świdnica, Motor i Skra) i po jednej w II grupie (Grochów) i w III (PKS Szczecin).

Jak to było w Częstochowie

ostatni mecz bokserów ŁKS

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o zwycięstwie pięściarzy ŁKS nad Częstochowskim KS w ostatnim meczu o mistrzostwo grupy II podajemy poniżej wyniki techniczne poszczególnych walk:

w. musza: Stasiak zwyciężył wysoko na punkty Zwierzchlińskiego,
w. kog.: Pawlak zremisował z Frymusem,
w. piórkowa: Marcinkowski wygrał wysoko na punkty z Chudym,
w. lekka: Różycki przegrał przez k. o. w pierwszym starciu z Marciniakiem,
w. półśrednia: Olejnik zwyciężył na punkty Warwasa,
w. średnia: Pisarski wygrał wysoko na punkty z Bergiem,
Żylis w półciężkiej i Niewadził w wadze ciężkiej zdobyli punkty walkowerem z powodu braku przeciwników.

Mecz ten zakończył się w ringu wynikiem 13:3 dla łodzian, ponieważ jednak częstochowianie nie wystawili dwu zawodników w wagach ciężkich a Warwas miał nadwagę, przyznano walkower ŁKSowi 16:0.

Po tym zwycięstwie ŁKS zdobył oficjalnie mistrzostwo swej grupy i spotka się 4 i 27 maja w finale z Milicyjnym KS (Wybrzeże).

Sekcja Motorowa w łódzkim AZS-ie

Kierownictwo Sekcji Motorowej Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi zawiadamia, że Walne Zebranie członków sekcji odbędzie się dnia 8 maja b.r. o godz. 18-ej — w lokalu własnym przy ul. Południowej 10. Obecność obowiązkowa.

RKS „Płomień" [illegible] — KS Czółenko 4:0 (1:0)

Rozegrany w sobotę na boisku ŁKS-u mecz piłkarski z cyklu rozgrywek klasy „C" przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie OM TUR-owej w stosunku 4:0 (1:0).

Bramki uzyskali: Kubiak 2, Kruszyna i Drozdowski po jednej.

Od większej porażki uchronił drużynę Czółenka bramkarz, grając bardzo ofiarnie. U zwyciezców słabych punktów nie było. Sędziował ob. Okołowicz, bardzo dobrze.

Polskie koszykarki przegrały

z reprezentacją Pragi 27:51 (10:20)

Jak było to do przewidzenia, nasze koszykarki poniosły wysoką porażkę w spotkaniu z reprezentacją Pragi. Polki wystąpiły w składzie (w nawiasach ilość zdobytych punktów): Prószyńska (6), Jaźnicka (12) Kasperkówna (3), Woźniakiewiczowa, Kamecka, Kwaśniewska (3), Cichomska Gruszczyńska (3).

Czeszki przeważały przez cały czas meczu wyraźnie nad zespołem polskim, a w drugiej połowie, panowały niepodzielnie, tym więcej że nasze panie zawiodły kondycyjnie.

KOSZYKARZE ZWYCIĘŻYLI RUMUNIĘ

Lepiej spisali się mężczyźni, którzy w pierwszym dniu turnieju o mistrzostwo Europy pokonali Rumunów 51:32 (19:12).

Polacy wystąpili w składzie: Maleszewski, Ulatowski, Stock, Bartosiewicz, Jaźnicki, Resich, Arlet, Dowgirt. Punktami podzielili się Stock — 29, Jaźnicki — 10, Bartosiewicz — 4, Arlet i Maleszewski po 3, Dowgirt 2.

Polacy mieli swego najlepszego zawodnika w Maleszewskim, który zagrał na poziomie europejskim. Rumuni okazali się dość słabym zespołem.

Pozostałe spotkania o mistrzostwo w pierwszym dniu przyniosły następujące rezultaty:

ZSRR—Jugosławia 50:11;
Bułgaria—Austria 56:13;
Italia—Albania 60:15;
Egipt—Belgia 46:35;
Czechosłowacja—Holandia 53:19.

40 partii równocześnie

rozgrywać będzie szachista radziecki

Bawiący na międzynarodowym turnieju szachowym w Warszawie, czołowi szachiści radzieccy: W. Smysłow, I. Bolesławski oraz W. Alatorcew, na zaproszenie Łódzkiego Okręgowego Zw. Szachowego, przybędą w dniu 29 kwietnia br., na trzydniowy pobyt do Łodzi.

W pierwszym dniu, tj. 29 kwietnia, w lokalu Polskiej YMCA wejście z ul. Traugutta 17, o godz. 18-tej, zostaną rozegrane partie szachowe pomiędzy I. Bolesławskim (ZSRR), W. Alatorcewem (ZSRR) a Makarczykiem (Łódź) i kpt. Mątkowskim (Łódź).

W. Smysłow zdobywca III nagrody w Groningen i kandydat na mistrza świata, rozegra z łódzkimi szachistami 40 partii równocześnie.

W dniu 30 kwietnia, w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ulica Piotrkowska 272, b. mistrz Alatorcew (ZSRR) o godz. 17-ej wygłosi odczyt „Szachy w Związku Radzieckim", oraz komentowanie partii z turnieju szachowego w Warszawie.

Dzień 1 maja goście spędzą również w Łodzi, a 2 maja odlecą samolotem do Katowic.

Widzew jednak prowadzi

w mistrzostwach kl. A

Po niedzielnych rozgrywkach, tabela mistrzostw piłkarskich klasy A przedstawia się następująco:

	gier	st. p.	st. br.
1. Widzew	8	13:3	27:6
2. Concordia	8	11:5	18:9
3. TUR Łódź	8	11:5	22:15
4. Lechia	8	10:6	23:13
5. Zjednoczone	8	8:8	15:13
6. PTC	8	5:11	8:18
7. TUR Tomasz.	7	4:10	8:17
8. C.S.O.P.W.	7	0:14	1:31

44)



Wspomnienia te uspokoiły Renauda. Był to rodzaj, jakby pewnej satysfakcji w stosunku do czekającej ich katastrofy, móc przewidzieć wszystko z góry... i nie przejmować się tym... Latarnik powiedział jeszcze:

— Nim objąłem tę posadę, byłem nurkiem, i wiem co się dzieje tam, wewnątrz... Widziałem raz bójkę pomiędzy krabami i homarami, i to jaką bójkę!... Chodziło o ciało człowieka... Kraby wczepiły się w pierś topielca. Trzeba je było widzieć, jak wyłaziły mu spod wszystkich żeber i szczypały homary, które także chciały dostać po kawałku... Zawsze przyjemniej zostać zeżartym przez jakiegoś pięknego homara, niż przez byle jakiego mięsożernego robaka, czy nie jest pan tego zdania, kapitanie?

Owszem, był tego zdania...

Pamiętał, co jeszcze powiedział mu wtenczas ów latarnik:

— Gdy dociera się do pewnej głębokości, natyka się zawsze na okręty, stojące prosto na kilu... Trzeba się opuścić na jakie pięćdziesiąt do sześćdziesięciu metrów, bo wyżej kołysanie fal niszczy wszystko, maszty, żagle, pokłady i kominy, ale już na pięćdziesięciu metrach głębokości łodzie stoją nietknięte, proste, jakby w doku reperacyjnym.

I to także sprawiało obecnie kapitanowi jakąś niepojętą przyjemnośćć: że tam, dokąd zmierzają, będzie dosyć wody, by stać prosto, by trwać...

Spieniony bałwan zakrył na chwilę cały widok. Gdy północ stała się znów dostrzegalna, rafy ukazały się tak blisko, że Renaud doznał gwałtownego wstrząsu, jaki odczuwamy niekiedy, dotknięci po przebudzeniu grozą jakiegoś koszmarnego snu. Wściekła nawałnica fal, biegnących ze wschodu na zachód zakrywała je chwilami. Było to coś wstrząsająco żywotnego, galopada olbrzymich mas wodnych, potwornych grzyw, przewalających się jedna przez drugą. Skały wyłaniały się chwilami z piany, jak jakieś niekształtne sprzęty, buchając na niezwykłych wysokościach grzmiącymi eksplozjami.

Pod walącym w nie bezustanku straszliwym naporem nieruchomość ich wydawała się nieprawdopodobieństwem, jakimś cudem... W tych momentach rozpaczy, gdy człowiek nie jest już zdolny wybierać swych myśli, Renaud uczuł przez chwilę jakąś absurdalną sympatię do tego, co wytrzymywało wszystkie uderzenia morza, i wynurzało się po każdym z nich, jak zlany wodą statek... Potem pomyślał o czymś, co dotknęło go mocniej, że mianowicie zatonie ze swym statkiem, jak pierwszy lepszy głupiec w nieprzewidzianym spotkaniu. Morze było już tylko pochyłą drogą, po której się staczał. Nie wymierzało mu już żadnego bezpośredniego ciosu: pociągało go tylko w odmęty swych prądów, i rozbije go samo z sobą razem w przeciągu jednej sekundy, po czym będzie się nadal, wieczyście rozbijać o barierę.

Deszcz zasłonił mu na chwilę Greka, który dryfował na przedzie w kierunku północno-wschodnim, wydając nieustanne okrzyki, jak wariatki o zmroku... Renaud widział już tylko skrawek morza, posiekanej wody, która pożółkła nagle, jakby zapaskudzono ją wszystkimi ziemskimi nieczystościami. Ulewa nie ustawała, tworząc gęsty mur o kilka metrów za wzdłużnicą. To sprawiało mu przykrość: nie chciał, by zawiązano mu oczy przed ustawieniem go pod ścianą.

Szukając jakiegoś punktu oparcia, wzrok jego napotkał szerokie plecy drugiego oficera, który swobodnie przechylony przez barierę wyglądał, jak emigrant, obserwujący wieczorny ruch fal w jakimś małym porcie. Spokój jego wzbudził niechęć Renaud'a, choć wiedział, że nie była to żadna poza ze strony Tanguy'ego. Rzekł, wyciągając zegarek:

(D. c.n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Krasińskiej (ul. Jaracza Nr 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś pełne stylowego wdzięku arcydzieło polskiej komedii, Al. Fredry „Śluby panieńskie" w reżyserii St. Daczyńskiego w dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, B. Sojecka, J. Macherska, A. Bogucki, K. Pągowski, T. Woźniak i J. Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś znakomita, pełna subtelnej ironii komedia klasyka realistycznego repertuaru — „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego, w reżyserii L. Pietraszkiewicza, dekoracjach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński, J. Świderski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"

Ostatnie dni!

Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu doskonała operetka z muzyką F. Lehara „Kraina Uśmiechu" z M. Śląskim i H. Makowską-Modrzyńską w rolach głównych. — W pozostałych rolach wystąpią: S. Piasecka, K. Chorzewski, K. Koszela, A. Sawin, S. Brusikiewicz i inni. Reżyseria Bolesław Horski. Chóry i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego, choreografia w układzie Józefa Ciesielskiego. Oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 17-ej.

Uwaga: Passe-partout i zniżki w dniu dzisiejszym nieważne.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś i codziennie „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w roli głównej oraz Bielicka Maria, Stefania Grodzieńska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Tadeusz Sutt i Stefan Witas

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
ul. Daszyńskiego 34

Dziś próba generalna.

Jutro we środę, 30 kwietnia premiera sztuki J. B. Priestley'a — „MIASTO W DOLINIE".

Obsadę sztuki stanowią: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Helina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska, Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święta widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"

wystawia cieszące się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegrini, Chorzewskim, Koszelą, Lasiewiczem, Łabuńskim, Słokowskim i Ślązakiem na czele.

Barwne kostiumy i dekoracje G. i J. Galewskich.

Początek przedstawienia w niedzielę godz. 12.15.

Ofiary

Bezimienne zł. 3000.— ofiara na wdowy i sieroty po poległych w walce o wolność i demokrację.

4-ta Miejska Szkoła Powszechna dla Dorosłych w Łodzi zł. 1026.

Związek Zawodowy Transportowców R. P. zł. 2679.—

RADIO

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik; 6.30 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne; 8.50 Audycja szkolna; 14.00 „Jak Łódź świętować będzie 1 Maja"; 14.15 Utwory Straussów; 14.30 „1 Maja — Świętem Narodu Polskiego" — 15.00 Bajka dla dzieci; 15.20 „Alfabet muzyczny"; 15.40 K. Szymanowski — Wariacje H-moll op. 10; 16.00 Dziennik; 16.12 Reportaż 16.22 Koncert popularny; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Pogadanka gospodarcza; 17.20 Audycja muzyczna; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 Konkurs artystycznych zespołów świetlic Związków Zawodowych 18.55 Aud. ludowa słowno-muzyczna; 19.25 (z Łodzi) Fel. sportowy; 19.30 Mendelssohn — Oktet Es-dur op. 20; 20.02 Dziennik; 20.20 „W zwierciadle opinii światowej"; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.25 Z życia kulturalnego; 21.30 „Na swojską nutę" — zespół harmonistów"; 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy"; 22.00 Stanisław Kunicki" — wspomnienie; 22.15 Koncert życzeń; 23.00 Ostat. wiad.

Kina

„ADRIA" — „Synowie".
„BAJKA" — „Korsarze północy"
„BAŁTYK" — „Młodość Poety".
„GDYNIA" — „Wyspa skarbów".
„HEL" — „Rywal Jego Królewskiej Mości"
„MUZA" — „Siedmiu śmiałych"
„POLONIA" — „Ostatnia szansa"
„PRZEDWIOŚNIE" — „Jesse James".
„ROBOTNIK" — „Niezapomniana Melodia".
„ROMA" — „Dzieci wielkiej przygody"
„REKORD" — „Robert i Bertrand"
„STYLOWY" — „Wyspa skarbów".
„ŚWIT" — „Śluby kawalerskie"
„TATRY" — „Król Brodvay'u".
„TĘCZA" — „Biały murzyn"
„WOLNOŚĆ" — „Kobieta sama".
„WISŁA" — „Synowie".
„WŁÓKNIARZ" — „Królewna Śnieżka"
„ZACHĘTA" — „Dusze nieujarzmione"
„OŚWIATOWE" — (Piotrkowska 243 — „Bitwa o Mariany"

—o—

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seans. 16,30, 18,30, 20,30, niedziele i święta — 14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20, niedz. i święta 14-ta.

KONCERTY

FILHARMONIA ŁÓDZKA

W piątek, 2 maja br. odbędzie się Koncert Symfoniczny z udziałem znakomitego pianisty Władysława Kędry, który odegra z tow. orkiestry „Fantazję Kujawską" Maliszewskiego. W programie ponadto Symfonia pierwsza Kalinnikowa oraz „Karnawał" Dvoraka. Dyryguje Zdzisław Górzyński.

Bilety w kasie kina „Bałtyk" — Narutowicza 20.

Mięso stanieje o 10 zł na 1 kilogramie

(a) Jak to już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z przedstawicielami wydziału aprowizacji i cechu rzeźników na temat obniżki cen mięsa.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciel cechu rzeźników usiłował wykazać, że obniżka cen żywca jest minimalna i tylko w niewielkim stopniu zmniejsza koszty produkcji, zwłaszcza wędlin. Na zakończenie tej konferencji postanowiono przeprowadzić ścisłą kalkulację w celu ustalenia nowego cennika.

Obecnie dowiadujemy się, że w wyniku przeprowadzonej kalkulacji mięso i wyroby mięsne stanieją o 10 zł na 1 kg za wyjątkiem wołowiny i cielęciny, w związku z koniecznością wprowadzenia ochrony pogłowia na terenie całego kraju.

W dniu dzisiejszym w OKZZ zbierze się komisja cennikowa dla ostatecznego ustalenia cennika.

Pożar mostu kolejowego

(h) W dniu wczorajszym na linii kolejowej w obrębie miasta, przy ul. Towarowej zapalił się most kolejowy. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez przejeżdżającą lokomotywę.

W akcji ratunkowej wzięła udział Milicja Obywatelska i przed przybyciem Straży Pożarnej ogień został ugaszony, nie wyrządzając większych strat.

Most jest w dalszym ciągu zdatny do użytku kolejowego.

3 maj dniem mięsnym

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, iż w myśl wydanego dzisiaj zarządzenia Prezydenta Miasta, we wtorek, dnia 29 bm., obowiązuje zakaz sprzedaży i handlu mięsem oraz przetworami mięsnymi, natomiast w sobotę, dnia 3 maja rb., która nie będzie dniem świątecznym, we wszystkich sklepach spożywczych i rzeźniczych zakaz ten nie będzie obowiązywał.

Zjazd TPZ

( ) W niedzielę odbył się wojewódzki zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, na który przybyli przedstawiciele Zarządu Głównego z Warszawy, Ministerstwa Obrony Narodowej, oraz przedstawiciele partii politycznych.

Po przemówieniach powitalnych złożono sprawozdania organizacyjne i finansowe, oraz uchwalono budżet Towarzystwa w wysokości 8.240 tys. zł, po czym przeprowadzono wybory uzupełniające do zarządu TPŻ.

Na zakończenie zjazdu wystosowano dalsze gratulacyjne depesze do Prezydenta Bieruta, prezesa Rady Ministrów tow. Cyrankiewicza, Marszałka WP, Min. Ziem Odzyskanych i dowódcy DOW — Poznań, któremu podlega również Łódź — oraz rezolucję stwierdzającą, że członkowie TPŻ stać będą na straży granic zachodnich.

7 milionów zł na budowę teatru

Już w obecnym sezonie budowlanym zostanie rozpoczęta odbudowa gmachu przyszłego teatru Narodowego w Łodzi, Komitet Odbudowy rozporządza już kwotą siedmiu milionów zł, które w najbliższym czasie wzrośnie znacznie, dzięki rozpoczętej akcji sprzedaży cegiełek.

UWAGA, B. WIĘŹNIOWIE

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, wzywa wszystkich członków o przybycie do lokalu Związku, ul. Jaracza Nr 3, w dniu 1 maja o godz. 7,30, celem wzięcia udziału w defiladzie.

Stawiennictwo obowiązkowe.

KLUB LITERATÓW
(Traugutta 6 I. p.)

Środa, dnia 30 kwietnia 1947 r. o godz. 19-ej w Klubie Literatów odbędzie się wieczór autorski Stanisława Sojeckiego.

Książka i odbiorca

Kilka dni temu na konferencji organizacyjnej „Święta Oświaty" w Łodzi, przedstawiciel związku księgarzy zakomunikował zebranym o otwarciu 4 maja ogólnopolskiej wystawy książki polskiej. Na marginesie tej sprawy wywiązała się niespodzianie niezwykle interesująca dyskusja na temat czytelnictwa i niedostępności książki dla ogółu czytającego.

Faktem jest, że obowiązujący dekret o bibliotekach pokryć ma kraj siecią 20 tysięcy bibliotek publicznych, ale dopóki ta idea zostanie zrealizowana, dopóki przeciętny człowiek pracy przyzwyczai się do systematycznego odwiedzania bibliotek — rynek księgarski liczy wciąż na indywidualnego nabywcę. Rekrutuje się on przeważnie z inteligencji pracującej, a nie z warstw zamożniejszych. A dla inteligenta współczesnego książka dzisiaj wydana jest, niestety, zupełnie niedostępna. Dobra książka z dziedziny literatury, książka naukowa kosztuje dziś mniej więcej od 400 do 600 zł. Za 200 zł dostać można conajwyżej jakąś cieńką broszurę. Co zrobić, aby książka była tańsza, dostępniejsza?

Ze strony wydawców na pytanie to udzielają odpowiedzi w tym mniej więcej sensie: przede wszystkim drogi jest papier (ostatnio cena jego podskoczyła o 100 proc.), dalej drogi jest druk, robocizna, drogi jest autor, a dopiero potem — bronią swych pozycji wydawcy — drożeje książka.

Uczestnicy dyskusji, działacze kulturalni i oświatowi słusznie podkreślili, że cenę książki kształtuje się u nas głównie pod kątem widzenia producenta, a najmniej pod kątem widzenia potrzeb odbiorcy — konsumenta.

Prawdą jest, że trudno powstrzymać działające lawinę czynników gospodarczych, wpływających na ceny książek, ale czy w tej mierze nie należałoby stosować tzw. polityki interwencyjnej? Czy nie można by było oddać do dyspozycji wydawnictw więcej papieru po „sztywnych" cenach? Czy nie należałoby zwiększać nakładów, by koszt produkcji obniżyć? Wreszcie, czy nie wydziela się zbyt mało papieru na wydawnictwo książek potrzebnych w stosunku do mas papieru, które używane są często dla wydawnictw o bardzo wątpliwej wartości dydaktycznej, a nawet propagandowej?

STG.

Uwaga ZNMS-owcy

Zawiadamiamy wszystkich członków ZNMS, że zbiórka w dn. 1 maja odbędzie się o godz. 7,30 przy ul. Wigury 4-6 w lokalu Związku. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Dn. 30 kwietnia w Teatrze Kameralnym ul. Daszyńskiego 34 o godz. 16.00 odbędzie się międzyuczelniana akademia 1-majowa, na którą ZNMS zaprasza swoich członków.

Konkurs

Wydział Powiatowy w Łęczycy ogłasza konkurs na: Stanowisko **Technika Budowlanego Samorządowego.**

Kandydaci winni wykazać się:

1) Obywatelstwem Polskim,
2) Nieskazitelną przeszłością,
3) Wykształceniem w zakresie średniej szkoły techniczno-budowlanej z uprawnieniami budowlanymi, przewidzianymi prawem budowlanym,
4) Conajmniej dwuletnią praktykę w dziale budowlanym i
5) Nieprzekroczonym 50 rokiem życia.

Reflektanci winni składać podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw do dnia **15.V.1947 r.** pod adresem: Wydział Powiatowy w Łęczycy, ul. Sienkiewicza Nr 31.

GOSPODARKA PLANOWA

Przetarg nieograniczony

Pierwsza Fabryka Czółenek Tkackich w Polsce pod Zarządem Państwowym w Łodzi, ul. Wólczańska 206/208 ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę oraz remont dachu i budynku w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 253.

Podkłady przetargowe są do nabycia w Biurze Fabryki przy ul. Wólczańskiej 206/208 w godz. 11—13 od dnia 19.4.47 r. do dnia 5 maja 1947 r. godz. 10-ta.

Pierwsza Fabryka Czółenek Tkackich w Polsce zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. Wadium w wysokości 3% sumy ofertowej w gotówce lub papierach wartościowych składać należy w kasie fabryki, przy ul. Wólczańskiej 206/208 a kwit dołączyć do oferty.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta" na wykonanie robót remontowych w budynku, przy ul. Piotrkowskiej 253. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w Biurze Fabryki w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 206/208 dnia 5 maja 1947 r. o godz. 10.30.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych sprzedaje w dowolnej ilości pisklęta jednodniowe, rasy „Karmazyny" wolne od choroby piskląt. — Cena dla Samopomocy Chłopskiej — 40 zł, dla innych hodowców — 75 zł za sztukę.

Zamówienia na piśmie kierować należy pod adresem: Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych, Łódź, ul. Pabianicka 45-47.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1947 r.

Dyrekcja
Miejskich Majątków Rolnych

DOSTAWA KONWI DO MLEKA.

Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Społem" w Łodzi rozprowadził na teren województwa łódzkiego 4.250 konwi UNRRA po bardzo niskich cenach oraz 832 konwie produkcji krajowej. Dzięki temu rolnicy mają możność zwiększyć codzienne dostawy mleka do mleczarni spółdzielczych o 140.000 litrów.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA W ŁODZI

podaje do wiadomości wszystkim Zakładom Pracy aprowidowanym przez R. C. A., tak z terenu m. Łodzi jak i woj. łódzkiego, że począwszy od dnia 28 kwietnia rb. wydaje się mąkę pszenną zamiast kaszy za m-c kwiecień rb. w następujących ilościach:

m. Łódź, — Kat. I na odcinek 26 po 1 kg. mąki pszennej, Kat. I R. na odcinek 26 po 0.75 kg. mąki pszennej.

Woj. Łódzkie. — Kat. I na odcinek 31 po 1 kg. mąki pszennej; Kat. I. R. na odcinek 31 po 0.75 kg. mąki pszennej;

Mąkę tę R. C. A. wydaje na podstawie uprzednio złożonych odcinków. Ostateczny termin pobrania mąki upływa w dniu 15 maja rb., zaś ostateczny termin pobrania mąki za m-ce luty i marzec upływa w dniu 10 maja rb. bez prawa reklamacji.

Jednocześnie R.C.A. przypomina, że ostateczny termin rozliczania odcinkami pobranej na m-c kwiecień rąbanki, jak również realizacja spóźnionych odcinków upływa ostatecznie 30 kwietnia r.b.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 5.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr RATAJ - ŻURAROWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Zawadzkiej).

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul. Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8, tel. 129-39.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI używane stale kupuje **KSIĘGARNIA NAUKOWA,** Piotrkowska 107; tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. —5799

POKÓJ stołowy — Kaukaski orzech, dwa fotele klubowe, tapczan i stoliczek sprzedam, ul. Nciarniana 5, pierwsza klatka m. 6, od godz. 3—18-tej. —5918

SPRZEDAM psa sukę „Spaniol". Wiadomość, ul. Gdańska 3 m. 26. —5920

Różne

FOTOGRAFICZNE KURSY dwumiesięczne dla amatorów otwiera dnia 6 maja b. r. Państwowe Gimnazjum Fotograficzne w Łodzi, ul. Legionów 15 a informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat szkoły od 9—18 codziennie. Członkowie Zw. Zawodowych korzystać mogą z 25% zniżki czesnego. Ilość miejsc ograniczona. —5909

ARTRETYZM — REUMATYZM — ischias, choroby serca, nerwowe, kobiece, górnych dróg oddechowych. Solanki, kwasowęglowe, borowina, **Inhalatorium — Wodolecznictwo — Elektroterapia.** Informacje: Zarząd Zdrojowiska **Inowrocław.**

Zaofiarowanie pracy

SPÓŁDZIELNIA „TRANSPORT" — Łódź, ul. Jaracza 2, tel. 133-36, poszukuje **wulkanizatora.** —5917

INŻYNIER budowlany z praktyką potrzebny od zaraz S. P. B., Piotrkowska 171. —5929

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 18 w Łodzi, ul. Kątna 6/8, zatrudnią natychmiast majstra farbiarskiego z długoletnią praktyką. Zgłaszać się do Wydz. Personalnego. —5926

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU—Kutno na nazwisko Stan Józef, zam. w Sierakowicach Lewych, gm. Łyszkowice, pow. łowicki. —5916

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS Nr 19257 na nazwisko Piwowarski Bolesław, ul. Targowa 75. —5919

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii B. na nazwisko Płusa Józef, ul. Żeromskiego 134. —5921

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Stefańska Maria, ul. Wólczańska 67 m. 6. —5922

UNIEWAŻNIAM zagubiony patent handlowy na sprzedaż skór i wyrobów szewskich na nazwisko Sz. Erlich i M. Gaworczyk, ul. 11-go listopada 33 m. 5. —5923

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie Nr 46, na zakup zboża, wydane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi na Firmę Bury Kazimierz i Milczak Stanisław, Łowicz, ul. Bielawska 7. —5924

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Łódź—miasto na nazwisko Horowicz Mendel. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do Administracji Kuriera Popularnego. —5925

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Więcławski Wacław, ul. Lipowa 57 m. 16. —5927

UNIEWAŻNIAM zagubione poświadczenie zgłoszenia rejestr. Nr 105 na sklep owocarnię, na nazwisko Ziental, ul. 11-go Listopada 71. —5928

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrcktor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—12952 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.